Nr. 38. Dnia 7 lutego. Niedziela. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś:	Romualda Opata.	Wschód słońca o godzinie	7-ej	minut 24.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 26 r.		Czwartek:	Saturnina K.
Poniedz.:	Jana z Matty.	Zachód „ „	5-ej	„ 5.	Zachód „ „ 8 „ 30 w.		Piątek:	Eulalji P. M.
Wtorek:	Apolonji P. M.	Długość dnia godzin	9	„ 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 0.		Sobota:	Juljana M.
Środa:	Scholastyki P. M.	Przybyło „ „	1	„ 37.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.		Niedziela:	Walentego K. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Szulisława bł.; jutro Gniewomira.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 1-ej po południu.)

Zabawy: Szósta maskarada, w czasie której na scenie teatru Rozmaitości odegrana zostanie krotochwila „Woltyżerka". (Sale redutowe—11 w nocy.)

Teatry: W i e l k i: dziś „Robert i Bertrand, dwaj złodzieje"; jutro „Symplicjusz", oraz „Wieszczka lalek";— R o z m a i t o ś c i: dziś „Teść"; jutro „Koniec Sodomy"; — M a ł y: dziś „Baron cygański"; jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 1587 rs. 1 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Ducha (po-paulińskim) w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej odprawiona będzie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa ku Jej czci.

TEATR MARJONETEK.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Paryż 3-go lutego 1892 r.

Pośród mnóztwa przeróżnych teatrów w Paryżu zasługuje na uwagę wznowiony wczoraj po rocznej przerwie *Petit théâtre des Marionnettes*.

Mieści się on, jak i przed laty, w małej, eleganckiej sali Galerie-Vivienne, a przeznaczony jest, ze względu na wysokie ceny, dla zamożniejszej publiczności. Na scenie, zamiast aktorów, występują lalki drewniane, poruszane dzięki zręcznej maszynerji, role zaś wypowiadają, raczej odczytują, ukryci przed oczami publiczności poeci, deklamatorzy lub autorzy przedstawianej sztuki.

Już przeszłych lat cieszył się ten teatrzyk wielkiem powodzeniem; dawano w nim fantastyczne dramaty Szekspira, komedje Arystofanesa, a z oryginalnych francuzkich głównie utwory poety Maurice Bouchor'a, jak legendy: „Tobie" i „Noël".

Wczoraj po raz pierwszy przedstawiono tegoż poety nową legendą udramatyzowaną p. t. „*Légende de Sainte Cécile*", o której już od kilku miesięcy mówiono w prasie i w kołach artystycznych. Treść jej jest pełna mistycyzmu, cudowności. Rzecz dzieje się w Syrji, w III-im wieku po Nar. Chrysusa. Niedołężny król zakochał się w swej wychowanicy Cecylji, ta zaś oddała już swe serce młodemu Walerjanowi. Na nic się nie zdają namowy i prośby królewskiego powiernika Gaymas'a — Cecylja pozostaje niewzruszoną. W religijnej ekstazie poświęca swą dziewiczość Bogu i usiłuje nawrócić Walerjana, obiecując mu, że dusze ich połączą się, skoro on oczyści się wodą chrztu. Przy dźwięku arf, lir i fletów, przy odgłosie hymnu, na wezwanie Cecylji ukazuje się archanioł Michał; Walerjan staje się gorącym chrześcjaninem a zarazem zwycięzcą swych namiętności. Za odstępstwo od wiary pogańskiej, król skazuje ich oboje na pożarcie przez dzikie zwierzęta. Następuje pełna mistycyzmu scena skazańców w więzieniu, idą oboje ze spokojem, wiarą, na śmierć, a smętne, tajemnicze chóry rozlegają się, Cecylję unoszą aniołowie w przestworza niebieskie, a króla pochłania ziemia.

Z powyższej treści widać, jak wielce różni się ona od zwykłych sztuk teatralnych, muzyka niewidzialna, chóry oraz stosowne dekoracje, przy niezmiernie małej ruchliwości marjonetek, przyczyniały się do wywołania wrażenia świata nadprzyrodzonego. Role wypowiadali z gorącem przejęciem: Bouchor (Walerjan) i panna Nau (Cecylja).

Publiczność i prasa przyjęły nową sztukę Bouchor'a z uznaniem jego talentu poetyckiego, jakkolwiek poprzednie „Tobie" i „Noël" znacznie były odpowiedniejsze do tego rodzaju interpretacji, ponieważ nie wchodziły tam w grę żadne ludzkie uczucia, namiętności, były to istotne legendy, pełne naiwności i fantazji; „*Légende de Sainte Cécile*" wymagała ludzi żywych, odtwarzających nie tylko słowem, ale i odpowiednią mimiką, wszystkie walki wewnętrzne duszy ludzkiej.

Teatr marjonetek cieszy się tu wielkiem uznaniem.

Z.

Święcenie niedzieli.

Z deklaracyj pracodawców, jakie zarząd Towarzystwa subjektów m. Warszawy otrzymał przez przeciąg kilku miesięcy, a które w swoim czasie na tem miejscu zaznaczyliśmy, okazuje się, że projekt święcenia niedzieli poparły najpoważniejsze firmy w kraju.

Z głosów prawie całej prasy, która z sympatją odezwała się w tej kwestji, dowodnie przekonaliśmy

ODZYSKANA.

NIEPRAWDOPODOBNA NOWELA.

przez

Polnicza i Sewera.

I.

Dawny znajomy.

Wychodziłem właśnie z domu, wciągając na siebie zimowy paltot, gdy mnie spotkał ten zaszczyt...

Wtoczyła się, a raczej wtłoczyła się przez wązkie drzwi mego pokoju wysoka postać o wspaniałej tuszy, w olbrzymich niedźwiedziach i czapce bobrowej. W tej chwili jednak, gdyśmy stanęli sobie oko w oko, zsunęła się z małej łysej główki, ściągnięta szybkim ruchem, bobrowa czapka, strząśnięte z ramion niedźwiedzie futro spadło na ziemię, a przedemną stanął w czarnym fraku i czarnych pantalonach, w białej kamizelce i białej krawatce, w paljowych rękawiczkach, w czołobitnej, pełnej uszanowania postawie...

Nie poznałem go i nie umiałem sobie tych odwiedzin wytłumaczyć o porannej godzinie i w tak uroczystym stroju.

A krągła, mała, rumiana twarzyczka, osadzona na grubej szyi i beczkowatym tułowiu, uśmiechała się do mnie słodziutko, obleśnie spoglądając mi w oczy.

— Pan dobrodziej mnie nie poznaje? — zapytał pieszczotliwym głosem.

Byłem wielce zawstydzony i zakłopotany. Nie poznawałem.

— Pan dobrodziej mnie sobie nie przypomina?

Zakłopotanie moje rosło z każdą sekundą. Nie mogłem sobie przypomnieć, abym kiedykolwiek w życiu spotkał się już z moim gościem.

— Słyszakiewicz jestem!—wyjawił wreszcie gość mój tajemnicę, która mnie tak dręczyła, a wyjawił ją takim tonem i głosem, jakby był pewny, że, usłyszawszy jego nazwisko, rzucę mu się w objęcia.

Rzuciłem mu się tedy w objęcia. Ale, jak sobie szczęścia życzę, nie mogłem sobie przypomnieć, aby mi kiedy słodki dźwięk tego nazwiska obił się o uszy.

— Ah, pan dobrodziej! pan dobrodziej!—zawołałem—nie poznałem, dalipan nie poznałem!... Cóż pana dobrodzieja tu sprowadza?... Proszę siadać!— i odprowadziłem go do kanapki.

Zrzuciłem co prędzej paltot, w który byłem ubrany i, zawiesiwszy go na wieszadle, zabrałem się do podjęcia z ziemi ciężkich niedźwiedzi, które mój gość tam porzucił.

P. Słyszakiewicz, spostrzegłszy, że się trudzę jego futrem, zerwał się z kanapy i z lekkością baletnicy przyskoczył, aby mnie wyręczyć.

— Ależ niech się pan dobrodziej nie trudzi!

— Ależ niech się pan dobrodziej nie trudzi!—ceremonjowaliśmy nawzajem, wyrywając sobie z rąk niedźwiedzie, aby je na haku powiesić.

W ciągu tego ceremonjału przypatrzyłem się lepiej memu wystrojonemu, jak na bal, gościowi. Ten baryłkowaty brzuszek, ta mała główkka, osadzona na dużym korpusie, a szczególnie ta pieszczotliwa jego wymowa, zaczęły budzić w mej duszy odległe jakieś wspomnienia. Gdzieś go już widziałem, gdzieś się z nim już spotkałem na tym padole—ale gdzie i kiedy? utnij głowę, nie przypomnę.

— Może cygarkiem mogę służyć? może papierosikiem—z uprzedzającą grzecznością zapytałem, przysuwając doń pudełka.

— Nie, nie, dziękuję—odmówił skromnie pan Słyszakiewicz.—Ja tu przedewszystkiem do pana dobrodzieja... najprzód z atencją, a następnie z prośbą, z wielką prośbą!

To mówiąc, zerwał się z kanapy i stanął znów przedemną w pełnej uszanowania postawie, bobrowa czapka w ręku, cienkie nóżki zesunięte razem, kolumna pacierzowa przechylona naprzód.

— Ależ, panie dobrodzieju! siadaj-no pan, siadaj! połóż na bok tę śliczną bobrową czapkę, zdejm rękawiczki, zapal cygarko... a potem dopiero powiesz, co mi sprowadza zaszczyt...

P. Słyszakiewicz przyjmował te grzeczności z widocznem zadowoleniem, ale nie ośmielał się zbytecznie. A ja pragnąłem, zanim prośbę usłyszę, dowiedzieć się, kim jest proszący. Ani rusz.

Czego u djaska — pomyślałem — może odemnie chcieć ta figura? Pyszne futro niedźwiedzie, wspaniała czapka bobrowa, złoty łańcuch, jak kawał powrozu, u zegarka... już ci pieniędzy nie chce. A więc pewnie głosu, lub poparcia przy jakich wyborach, kandyduje do sejmu, do rady państwa, chce zostać marszałkiem powiatowym, lub stara się o posadę dyrektora w której z krajowych instytucyj finansowych, rozdających sinekury...

— Kopę lat!—zawołałem — kopę lat, jak nie miałem szczęścia oglądać pana dobrodzieja!

I zręcznym zwrotem dyplomatycznym zapytałem:

— Kiedyż my się to ostatni raz widzieli?

— Ha, *nio*, będzie już z pięć lat...

— Ale gdzieśmy się widzieli wtedy? — indagowałem dalej.

Pan Słyszakiewicz spojrzał na mnie wzrokiem wyrażającym najwyższe zdziwienie.

— A *nio*, gdzie? *taże* u mnie, na wsi!

— Co? u pana? na wsi?—wykrzyknąłem, niepewny, czy ze mnie p. Słyszakiewicz żartuje, czy mnie się śni ta cała wizyta. Od lat wielu niewyjeżdżam prawie z Krakowa, a jako żywo nigdy u tego człowieka na wsi nie byłem.

Obaj patrzyliśmy na siebie z równem zdziwieniem. Milczeliśmy obaj, patrząc na siebie i hipnotyzując się nawzajem wzrokiem. Trwało to sporą chwilę. Zarówno jednemu, jak drugiemu trudno było zdobyć się na radykalne przecięcie zagadkowego węzła, który coraz bardziej się zacieśniał.

się, że opinja przyznaje słuszność ludziom pracy w domaganiach się niedzielnego wypoczynku.

Nie będziemy tutaj wdawać się w argumentacje tej słuszności, które niejednokrotnie już były powtarzane na rozmaite tempa, chcemy tylko zaznaczyć, że Towarzystwo subjektów m. Warszawy osiągnęło w skutku swej odezwy bardzo wiele, bo rezultat moralny, który w podobnych sprawach jest nader doniosłego znaczenia.

Że nie wszyscy pracodawcy zgodzili się na projekt wypoczynku niedzielnego, temu dziwić się nie można, ludzie bowiem w ogóle, a jednostki w szczególe, bardzo rzadko zrzekają się dobrowolnie swoich przywilejów (słusznych, czy niesłusznych—nie przesądzamy), li tylko pod naciskiem moralnym.

Takich, którzy robią dobrowolne ustępstwa—jest nie wielu.

Takie fakty należą do czynów obywatelskich, których prawo nie określa i do których prawo nie zmusza.

Podnosimy ten ustęp dlatego, ażeby zaznaczyć dążność tych, którzy wskutek odezwy Towarzystwa subjektów pośpieszyli ze złożeniem swoich deklaracyj w duchu przychylnym, do czego przecież nikt ich nie naglił.

Szkoda, że nie przyjęło w tem udziału szersze koło ze świata kupieckiego, bo, w samej rzeczy, dlaczego ci, którzy zaznaczyli swoje dążności w tym kierunku, mają być poszkodowani ze względów konkurencyjnych?...

Pozostali są to ludzie, albo niepomiernie chciwi zysków, albo tacy, którzy, chcąc ratować swoją zachwianą sytuację, bez względu na słuszność i prawa człowieka, radzi korzystają z najmniejszej okoliczności, nastręczającej się na ich korzyść.

W końcu nie od rzeczy będzie przypomnieć drugą część wniosku, postawionego na ogólnem rocznem zebraniu w d. 26-ym kwietnia 1891-go r., który brzmi:

. . . .

„Tych pryncypałów, którzy po pewnym przeciągu czasu nadeszlą przychylną odpowiedź, poprosić o łaskawy współudział w porozumieniu się, jakie środki przedsięwziąć należy w celu skłonienia pozostałych do przyjęcia projektu, jaki tutaj zarząd przedstawia odnośnie do kantorów, a ewentualnie i sklepów. Przyczem ze względu na konkurencję, pożądanem jest, ażeby projekt ten mógł być zastosowanym w jaknajszerszych kołach handlowych i przemysłowych *bez względu na wyznanie*.

Ogólne zgromadzenie wówczas, nie wyrobiwszy sobie o tem jasnego pojęcia, drugiej części wniosku nie zatwierdziło; może następne ogólne roczne zebranie paragraf ten weźmie pod uwagę... *K. S.*

Figle podoficerów niemieckich.

Ciekawy okólnik wydał do korpusu saskiego armji niemieckiej dowodzący nim, książę Jerzy saski.

Okólnik ten, przez pisma frankfurckie podany w streszczeniu, datowany jest z Drezna pod d. 8-ym czerwca 1891-go r., za nrem 2,611. II. b. Ścisłość dat rozstrzygać tu ma o autentyczności treści.

Między innemi twierdzi książę Jerzy, iż złe obchodzenie się podoficerów z żołnierzami w wymienionym korpusie dochodzi poprostu do granic wyrafinowanej męczarni, wykazuje w przełożonych brutalność, równającą się barbarzyństwu, a wiedzie prostą drogą do zagłady wszelkie dyscypliny w armji i wszelakiego koleżeństwa.

Ludzie, którzy jako prości żołnierze, ciężkie znosić musieli prześladowania, dobiwszy się stopnia podoficerów, z kolei prześladowali innych. Przekonano się dowodnie, iż złe to obchodzenie się z żołnierzami, nie było rodzajem kary, ale poprostu weszło w zwyczaj. Rekruci np. z zasady odbierali po 50 kijów tygodniowo, a cięgi te wymierzali, przez podoficerów wyznaczeni do tej operacji, koledzy.

Z kolei następuje cały szereg oskarżeń szczegółowych, z których podając to i owo, zwracamy uwagę, iż wpłynęły ze strony wysokiego dostojnika w armji, a nadto członka rodziny panującej, o brak prawdomówności zatem trudno autora zarzutów posądzać.

Posłuchajmy tedy tej litanji, która grozą i dreszczem przejmuje.

Podoficer Zwaler kazał zlać twarz jednego z rezerwistów wrzącą kawą.

Z rozkazu podoficera Hoffmanna, kanonjer Dobert odbierał codziennie po 100 do 150 razów—prawidłami. Pewnego dnia znowu ten sam podoficer rozkazał podczas ćwiczeń wykonać żołnierzowi ruch jakiś 1889 razy, tak, iż ofiarę z placu przeniesiono do szpitala.

Podoficer Weise, rozkazawszy położyć na ławie kanonjera Lorenca, i zatkać mu usta, bił go bez upamiętania.

Podoficer Zehene zbudził ludzi swoich pewnej nocy styczniowej 1890 r. i przez pół godziny na mrozie, w koszulach, odbywał z nimi ćwiczenia. Innym razem zmuszał ich do klękania przed sobą 1800 razy z rzędu.

Podoficer Liebing jednemu z żołnierzy tyle zadał razów pasem rzemiennym, iż delikwent stracił przytomność, i wśród gwałtownej gorączki odwieziony został do szpitala.

Podoficer Lohel złamał rękę żołnierzowi Neubert, innemu zaś za to, iż się o tem przed władzą wygadał, kilkanaście uderzeń pięścią w twarz wymierzył.

Sierżant Pflug kazał rekrutów chwytać wpół, podnosić i rzucać o ścianę, tych zaś, którzy nie mieli czystych onuczek, zmuszał do żucia ich po kilka minut z rzędu. Innych znowu układał na stołkach tak, iż opierali się na nich tylko głową i końcami stóp, poczem siadał na kolanach delikwenta i wyłamywał je ciężarem swoim.

Podoficer Gellsdorf, chcąc ludzi swoich ukarać, kazał im się wydrapywać na szafę i przyklękiwać na niej po 900 razy z rzędu. Pot zlewał ofiary tak obficie, iż strumieniem niemal ściekał po szafie i kałużą zbierał się na podłodze. Kto z żołnierzy od męczarni tej pragnął się uwolnić, musiał się podoficerowi sowicie okupywać.

I wreszcie ostatnia próbka, którą, mimo, iż wstrętem przejmuje, podajemy dla ścisłości.

Podoficer Kujan do tego stopnia pastwił się nad żołnierzem Schwabe, iż tenże pewnego razu na widok swego oprawcy, pod działaniem strachu, rozchorował się. Kujan dostrzegł to i rozkazał nieszczęśliwemu spożyć własne wydzieliny, poleciwszy je przedtem innemu z żołnierzy posolić. Okropną scenę podoficer zakończył groźbą pozbawienia życia każdego, ktoby o niej słówko pisnął.

Trudno po tem, co się przytoczyło, słówko bodaj dodawać od siebie. (=)

Pytanie.

„Powiedz, starcze—pytał chłopiec—
Jakim to sposobem
Pozostałeś optymistą,
Choć stoisz nad grobem?

Choć szarpała cię przez lata
Zawiść mała, nizka,
Choć obłudzie i podłości
Przyjrzałeś się zblizka."

Starzec westchnął. Potem chłopca
Prośbie czyniąc zadość,
Wskazał na słoneczne blaski,
Na księżyca bladość;

I pokazał mu te gwiazdy,
Co tam, w górze, nocą,
Na dobranoc ludziom blado
Na niebie migocą;

I pokazał jasną zorzę,
Co na wschodzie płonie,
I tę chmurkę poszarpaną,
Co w błękitach tonie;

I szumiące zbożem łany,
I szept lasu cichy,
I tęczowo-różnobarwne
Kwiatowe kielichy;

I łagodny powiew wiatru,
Co niesie, gdy dnieje,
Ludziom jakieś łzy, westchnienia,
Modlitwy, nadzieje...

Odtąd chłopiec pytaniami
Starca już nie trudzi:
Wie, że kochał świat dla świata,
Ale nie dla ludzi...

Jan Rutkowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z inicjatywy departamentu gospodarstwa wiejskiego opracowane zostały przepisy, mające na celu pobudzenie włościan do zakładania ogrodów owoco-

Ten człowiek omylił się widocznie i ma mnie za kogo innego. Tak myślałem.

Ale inaczej myślał p. Słyszakiewicz. Pokiwał żałośnie głową i rzekł zawstydzony:

— *Nio*, to widocznie pan dobrodziej mnie sobie nie przypomina... to pan dobrodziej właściwie nie wie nawet, kto ja jestem... to pan dobrodziej nie pamięta o małej przysłudze, którą miałem to szczęście niegdyś mu oddać, a w zamian za którą obecnie chciałem się ośmielić...

Osłupiałem. Ja? od p. Słyszakiewicza doznałem jakiejś przysługi? Kiedy? jak? gdzie?

Ale p. Słyszakiewicz mówił dalej:

— A jednakże! pamiętne mi dobrze słowa pana dobrodzieja, wyrzeczone na odjezdnem: „Kiedy ja się panu za to odwdzięczę?" Otóż chciałem dzisiaj...

Nie—pomyślałem—p. Słyszakiewicz widocznie się myli, ma mnie za kogo innego. Czas już położyć koniec temu *qui pro quo*. Zebrałem się na odwagę i zapytałem mego gościa obcesowo:

— Łaskawy panie! za kogo mnie pan ma? jak ja się nazywam?

Bez zająknienia wymówił moje nazwisko.

Dobił mnie. Teraz nie miałem już nic do stracenia.

— Ha—rzekłem—niema rady! Przepraszam pana dobrodzieja stokrotnie, przepraszam jaknajmocniej, ale utnij mi pan głowę, nic a nic nie pamiętam!

— Widzę to, widzę, panie dobrodzieju. Otóż to tak było: Jechał pan dobrodziej z p. Mieczysławem Zielskim na ślub swojej siostrzenicy do Wyżankowic...

— Ach! już wiem wszystko!—zawołałem, chwytając się oburącz za głowę.

— I na gościńcu, tuż przed moim dworkiem w Korłówce...

— Spadło mi koło z osi...

— A śpieszyło się panu, bo miałeś pan dobrodziej jeszcze trzy opętane mile... a pora była spóźniona...

— A pan dobrodziej zaprosiłeś nieznajomych do swego domu, dałeś im przekąskę...

— Marynatę z węgorza.

— I kieliszek wódki...

— Dereniówki.

— A tymczasem zaprzężono do pańskiej bryczki...

— Amerykanki... Nie trwało to dziesięciu minut!

— A ja, dzięki pańskiej uprzejmości, zajechałem na czas do Wyżankowic, na czem mi bardzo wiele zależało. Właśnie orszak ślubny wchodził do kościoła.

— A żegnając się ze mną, siedząc już na bryczce, kiedy konie ruszały, zawołałeś pan dobrodziej...

— „Czemże ja się panu za to odwdzięczę". I niewdzięczny zapomniałem o tem całem zdarzeniu i nie poznałem pana dobrodzieja! Wstyd mi prawdziwie i przepraszam, najgoręcej przepraszam!

— Ale teraz pan dobrodziej już sobie wszystko dobrze przypomina?

— Widzę wszystko jak na dłoni, tak jakby to wczoraj.

— *Nio*, otóż... przystępując do rzeczy, jak to mówią: ręka rękę wspiera, noga nogę myje... Nie. Ręka nogę myje...

— Ręka rękę myje, noga nogę wspiera...

— Tak, tak. Otóż, panie dobrodzieju...

Pan Słyszakiewicz zerwał się znowu z siedzenia i stając w pozycji pełnej uszanowania, cienkie nóżki podtrzymujące potężny korpus zesunął razem, ugiął kolumny pacierzowej, a krągłą rumianą twarzyczkę umilił najsłodszym uśmiechem.

— Ależ niech pan dobrodziej siada!

— Nie, nie. Tak się należy. Ja przychodzę do pana dobrodzieja z wielką prośbą.

— Czemże mogę służyć?—Zdawało mi się w tej chwili, że czuję w żołądku marynatę z węgorza, zjedzoną przed pięciu laty w Korłówce u p. Słyszakiewicza.

— Bo to tak... Krótko mówiąc, panie dobrodzieju... człowiek ma lat niby czterdzieści. *Nio*, krótko mówiąc, człowiek przez całe życie napracował się dość. *Nio*, krótko mówiąc, rezultat nie najgorszy, krótko mówiąc, mająteczek ładny...

— A teraz, krótko mówiąc—zakończyłem zniecierpliwiony—chciałby pan dobrodziej zdobyć jakieś stanowisko obywatelskie przy wyborach?

— Eee, to tam chyba nie. Marna sława, duży koszt. Krótko mówiąc... hm? jakby to powiedzieć?

— Prosto z mosta, panie dobrodzieju, prosto z mosta!

— Otóż, krótko mówiąc, chciałby człek zaznać domowego szczęścia... bo, to panie dobrodzieju, choć moja gospodyni, Pyzdrakowska, dobra kobieta i zawołana kucharka i do mnie przywiązana... to przecie nie to. Chciałby się człek ożenić!

— Aha, winszuję.

— Z panną godną, dobrej familji...

— Posażną...

— Nie panie dobrodzieju. To już tam mniejsza o posag. Gdzie duży posag, tam duże *fanaberye* i wydatki. Mnie tam stać na żonę bez posagu. Byle dobra, ładna, dobrej familji, byle mnie się podobała. I taką już znalazłem... w sąsiedztwie.

— Winszuję tem bardziej... Więc żenisz się pan?

— *Nio*, tak tedy tak, krótko mówiąc: żenię się.

— I zapewne życzysz sobie pan dobrodziej, abym był obecny na jego ślubie?—zapytałem, przystępując do rzeczy i pragnąc nareszcie dowiedzieć się jasno o celu niespodziewanych odwiedzin, któremi mnie zaszczycił właściciel Korłówki.

— Tak, panie dobrodzieju. O to przyszedłem prosić, o ten zaszczyt i jeszcze o coś więcej...

— Czemże służyć mogę?

— Hm... bo to tak, widzi pan dobrodziej... Jesteśmy już, jak to mówią: „po słowie" i niby prawie jak narzeczeni, choć jeszcze zaręczyn nie było... Otóż ciotka mojej narzeczonej i opiekunka... bo moja narzeczona jest sierota, sierota prawie bez majątku, ale wielkiej familji...

wych. Ponieważ najskuteczniej mogą w tym względzie działać nauczyciele szkół elementarnych, jako wychowawcy przyszłych pokoleń wieśniaczych, przeto ministerjum dóbr państwa zwróciło się już do ministerjum oświecenia z projektem obowiązkowego wprowadzenia do szkół nauczycielskich, czyli t. zw. seminarjów, nauki owocarstwa, zasadzającej się na obznajmieniu praktycznem i teoretycznem z uprawą drzew owocowych. Obowiązujący przedmiot: owocarstwo, będzie już z początkiem przyszłego roku szkolnego w seminarjach wprowadzony, a jednocześnie podniesiono projekt zwołania w ciągu wakacyj grup nauczycielskich do miast, gdzie są fachowi ogrodnicy, celem obznajmienia ich z zasadami hodowli owoców. Tym sposobem można będzie w przeciągu kilku lat do szkółek wiejskich wprowadzić wykład podstawowych wiadomości pomologji, a przy każdym budynku, w którym się mieści szkoła elementarna, zostaną założone wzorowe ogródki owocowe dla praktycznych zajęć uczniów.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst rozporządzenia o odpowiedzialności za otwarty napad jednej części ludności na drugą: Art. 269-ty ust. o karach. wydania 1885-go r. brzmi obecnie, jak następuje: Winny udziału w zbiegowisku, które wspólnemi siłami wykonało napad na jednostkę, zrabowało cudze mienie, lub wtargnęło do obcego mieszkania, lub usiłowało popełnić jedno z tych przestępstw z pobudek, wypływających z nienawiści religijnej, plemiennej, lub kastowej, a wreszcie z pobudek ekonomicznej natury, podlega: pozbawieniu wszelkich praw i przywilejów szczególnych i zesłaniu na osiedlenie w Syberji lub oddaniu do rot aresztanckich według stopnia 3, 4, lub 5-go art. 31-go niniejszej ustawy. Jeżeli zbiegowisko stawiło wspólnemi siłami opór sile zbrojnej, wezwanej w celu jego rozpędzenia, winny podobnego oporu podlega: pozbawieniu wszelkich praw stanu i zesłaniu do robót ciężkich na przeciąg czasu od 6—8-iu lat, lub od 4—6-iu lat. Osoba, która wywołała zbiegowisko, natury wyżej wymienionej, lub biorąca w niem udział w czasie występnych działań, lub wreszcie pobudzająca do nich podlega: pozbawieniu wszelkich praw i przywilejów szczególnych i zesłaniu na osiedlenie na Syberji lub oddaniu do rot aresztanckich według 1-go i 2-go stopnia art. 31-go. Dla osoby, kierującej stawianiem oporu sile zbrojnej, powołanej do rozpędzenia zbiegowiska, lub pobudzającej do oporu, kara według uznania sądu może być podwyższona o jeden, dwa lub trzy stopnie.

= Wyjeżdżającym wczoraj do Penzy dla obsługi pociągów kolei syzrańsko-wiaziemskiej 20-tu pomocnikom maszynistów zarząd kolei nadwiślańskiej wypłacił na osobę tytułem kosztów podróży po rs. 25. Rodzinom zaś pozostałym wypłacone będzie natychmiast jednorazowo po rs. 15, a niezależnie od tego po rs. 45 miesięcznie.

= Listy urzędników kolei nadwiślańskiej, mających otrzymać gratyfikację za rok ubiegły, sformowane już zostały w wydziałach i odesłane wczoraj do rachuby centralnej. Wypłata gratyfikacji nastąpi dopiero po zatwierdzeniu listy ogólnej przez radę zarządzającą, tj. w drugiej połowie lutego. Z sumy ogólnej, przeznaczonej na gratyfikacje, wynoszącej tylko 24,000 rs., na zarząd wypadło do rozdziału zaledwie 18,000 rs., co wobec znacznej ilości robotników jest niewystarczającem i z tego powodu cząstka zaledwie pracowników otrzyma w tym roku zasiłek pieniężny.

= Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego, jak donosi *Gaz. polic.*, zostali skazani za samowolny pobyt za granicą na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji: Abraham Bortman 47 lat, żona jego Chawa 45 lat i dzieci: Szmul 25 l., oraz Abraham 20 lat.

= Jak doniosła *Gaz. polic.* z d. 13-ym stycznia wszystkie rewiry powołania popisowych w Warszawie zostały złączone w jeden rewir ogólny, a to w skutek decyzji dwóch ministerjów: wojny, oraz spraw wewnętrznych.

= P. oberpolicmajster, objeżdżając miasto, zauważył, że wieczorem na chodnikach, przeważnie na rogach ulic, stają dzieci i żebracy, co nietylko sprzeciwia się warunkom porządku, lecz nadto dzieci te biednie i nieporządnie ubrane, mogą bardzo łatwo podlegać chorobom w skutek przeziębienia. Zwracając na to uwagę pp. komisarzy, polecono w *Gaz. polic.* wzmocnić nadzór nad dziećmi na ulicach i stosować w tym względzie rozporządzenia poprzednio w rozkazach do policji zamieszczane.

= Śmiertelność w ciągu zeszłego tygodnia znacznie się w mieście zwiększyła, zmarło bowiem 292 osób, czyli o 74 więcej, w porównaniu z wykazem poprzedniego tygodnia; największą liczbę ofiar zabrało zapalenie płuc, a mianowicie 39, suchoty 35, nieżyt kiszek 22, zapalenie mózgu 12; z chorób zakaźnych; błonica 18, odra 7, ospa 6, szkarlatyna 2; samobójstw było 2, śmierć wypadkowa 1; w 57-iu razach przyczyna zgonu nie została wskazaną; w tym samym okresie czasu urodziło się 375 dzieci (152 dziewcząt) a w tej liczbie 46 nieślubnych.

= Konsumcja mięsa w ciągu zeszłego tygodnia wynosiła w Warszawie, podług urzędowych wykazów; rzeźnicy zabili 1,402 woły, 2,200 sztuk nierogacizny, 700 cieląt; przywieziono mięsa ze sztuk bitych za miastem: wołowiny 5,086 pudów, wieprzowiny 396 p., baraniny 143 p. i cielęciny 383 p.

= Dowiadujemy się, iż dawno już ciągnąca się sprawa zatwierdzenia zapisu b. p. Józefa Rajchmana części swej posesji w Warszawie na rzecz tutejszego zarządu gminy żydowskiej, ulegająca zwłoce z powodu protestu sukcesorów zapisodawcy, dowodzących niemożliwości projektowanego rozdziału, była przez władzę miejską przesyłana do opinji prokuratorji w Królestwie. Opinja tej władzy zakomunikowana obecnie magistratowi, wyraża się za możnością zatwierdzenia zapisu, wprowadzenie którego w wykonanie, o ile trafi na rzeczywiste przeszkody, może być w następstwie przez sądy rozpatrywane. W tem położeniu rzeczy magistrat ma przedstawić odnośnej władzy wspomniany zapis do szczegółowego zbadania i wyjednania zatwierdzenia takowego.

= Magistrat tutejszy dzierżawi od zarządu wojennego dwie dziesięciny i 1,880 sażeni kwadrat. gruntu na Pradze pod szkółki dla młodych drzewek. Ponieważ kontrakt na wspomnianą dzierżawę kończy się w r. b., zatem władza miejska wystąpiła do zarządu wojennego o dalszą na lat sześć prolongatę kontraktu. Cena dzierżawna ustanowioną będzie taka, za jaką władza wojskowa będzie wydzierżawiać i inne grunty, przylegające do dzierżawionych przez miasto.

= Na odbytej ostatniej sesji zgromadzenia lakierników wypisani zostali na czeladników: Józef Borman, Antoni Lampert, Stanisław Esski, Józef Janowski i Józef Piotrowski. Do grona majstrów przyjęto p. Bolesława Raczyńskiego. W kasie zgromadzenia znajduje się rs. 819.

= We wtorek t. j. d. 9-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji I ej przemysłu technicznego, na którem inżenier Sommer mówić będzie „O konstrukcjach systemu Monier”, a inżenier Ćwikiel „O robotach dla wzmocnienia brzegów Wisły, z okazaniem własnego modelu”. Pozostałą część porządku dziennego zapełnią drobne wiadomości z dziedziny przemysłu technicznego, oraz sprawy ze skrzynki zapytań.

= Od d. 14-go b. m. wystawa stała prób i wzorów, mieszcząca się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, otwarta będzie stale codziennie od 12-ej w południe do 3-ej po południu.

= Gubernator łomżyński rz. r. st. Essen w dniu wczorajszym wyjechał do Łomży. Łowczy Najwyższego Dworu hr. Aleksander Berg powrócił z Petersburga.

= Z literatury.

* *Biesiada literacka* rozpoczęła druk interesującej pracy ks. Brykczyńskiego „Wycieczka na Kurpie”.

* Otrzymaliśmy dwa świeżo wydane, 28-my i 29-ty, zeszyty dzieła pp. Nussbauma i Silbersteina „Siły przyrody”.

Praca ta oparta jest na dziele Guillemin'a *Le monde physique*.

* W przekładzie Rawity ukazała się broszura Emila Hennequin „Zarys krytyki naukowej”.

* W ostatnim numerze *Niwy* wspomnienie po-

— Jak godne jej nazwisko?
— Potocka.
— Potocka? hrabianka?
— Nie, nie z hrabiów, ale zawsze Potocka.
— Potockich jest tylu!
— No, co Potocka, to zawsze Potocka. Matka jej była Zielska z domu, siostra pani Raczkowskiej, jej opiekunki.
— Zielska?—zawołałem zdziwiony.—Całą rodzinę Zielskich znałem wybornie.

A p. Słyszakiewicz mówił dalej:

— Zielscy także śliczna rodzina, mieli ogromny majątek, dwa klucze! A nieboszczyk pan Raczkowski był marszałkiem! A ojciec pana Raczkowskiego...
— Wierzę, panie dobrodzieju, wierzę.
— A babka mojej narzeczonej była księżniczką Radziwiłłówną z domu!
— Winszuję, winszuję najmocniej. Ale chciej mi pan łaskawie powiedzieć, jakiej odemnie żądasz usługi.
— Otóż to rzecz delikatna! Pani Raczkowska przyjechała z panną Sabiną do Krakowa, do bratowej, do pani Zielskiej i chce, aby zaręczyny tu się odbyły uroczyście, z wielką paradą, i tu wyprawę każe robić i tu ma być ślub. Ja odradzałem, bo po co to? koszt niepotrzebny i ambaras... ale trudno, pani Raczkowska uparła się, że nie chce siostrzenicy wydawać za mąż po cichu, panny tak wielkiego rodu, że jej się to należy... *Nio*, widzi pan dobrodziej, i ja uległem. Trudna rada, jak człek zakochany... chociaż właściwie nie ja, ale pani Raczkowska powinna była zastosować się do mego życzenia, widzi pan, bo niby ja kupuję od niej Korłowską Wolę...
— Aha!
— A majątek zniszczony, a hypoteka *zagwazdana*... a licytacja tuż, tuż... a ja daję taką cenę, żeby i Bismark na tem stracił... ale że to przylega do mego majątku...
— Aha!
— Otóż widzi pan dobrodziej, więc ponieważ już niby kontrakt spisany i dałem zadatek a zaległe raty w bankach popłaciłem, więc niby resztę oznaczonej ceny kupna mam wziąć w posagu i majątek objąć w administrację, a pani Raczkowska będzie mieć tylko na nim dożywocie. *Nio* tak. Ale radbym, żeby już raz się ten interes skończył i żeby już było po ślubie.
— Kiedyż ślub?
— *Nio*, niby to dnia 5-go stycznia, w dzień św. Emila, bo to mój patron... ale jeszcze przedtem mają być te zaręczyny i ja we wszystkiem pani Raczkowskiej ulegam, aby nie było zwłoki... a tu pani Raczkowska rozmaite jeszcze ma żądania i ceregiele...
— I panna także?
— Broń panie Boże! panna skromniutka, nieprzyuczona do zbytków... Kury, gęsi, gołębie, prosięta i książeczki i kwiateczki, to cała jej radość. I sierotkami na wsi się opiekuje.
— A zakochana? — zapytałem, nie bez ironji patrząc na beczułkowatą figurę p. Emila. Żywo stanęła mi w pamięci urocza postać panny Sabiny. Niemogłem sobie wytłumaczyć, co ją skłania oddać rękę p. Emilowi.—Zakochana?—spytałem jeszcze.
— Pochlebiam sobie — odrzekł słodko p. Emil, uśmiechając się rozkosznie. — Ale skromna taka, skromna a płochliwa, jak sareńka, że ani słowa z niej wydobyć. Boczy się niby to, ale ja wiem, co sobie myśli, oho wiem! Myśli sobie: panią będę, panią będę... bo to mężczyzna, proszę pana dobrodzieja, to dla panny czekającej na kupca jest tak, jak mesjasz dla żydów. Aj, aj, to sobie panna Sabcia, siedząc w swoim pokoiku przy robótce, myśli ciągle tylko: jaki on jest zblizka? jak on mnie pierwszy raz pocałuje? jak on mnie będzie pieścił? jaki on mi prezent ślubny da? a jak ja do niego będę mówiła: Emilku, czy Milusiu, czy Miluniu?... A teraz udaje, że jej to ani w głowie.
— A jakież wymagania ma jej ciotka?
— Pani Raczkowska tak powiada. Bierzesz pan pannę z wielkiego domu, z wielkiej familji, to niechże ludzie widzą, że nie idzie z musu, od biedy za lada kogo, nie oglądając się na jego koligację i stosunki, dlatego tylko, że ma majątek. Pytała mi się, gdzie moja rodzina, żebym ja jej pokazał moją rodzinę. Mój miły Boże, jak ja jej pokażę moją rodzinę, kiedy ja byłem jedynak u moich rodziców, a moi rodzice już dawno pomarli, kiedy jeszcze byłem małem dzieckiem, a dalszej rodziny także nie miałem. Pytała mi się jakiego ja herbu? A czy ja wiem! ja się o to nikogo nigdy nie pytałem, a że jestem szlachcic, to przecie każdy chłop w Korłówce zaświadczy i w tabuli jestem zapisany jako właściciel. A ona mi powiada: to pokaż nam pan przynajmniej swoich znajomych i przyjaciół, chcemy wiedzieć, jakie pan masz między ludźmi stosunki i zachowanie. Proszę pana dobrodzieja, zkądże ja jej wezmę tych przyjaciół i znajomych, kiedy ja ich nie mam. Od ośmiu lat, jak kupiłem Korłówkę, haruję i haruję, nigdzie w sąsiedztwie nie byłem, bo na wizyty czasu niema przy gospodarce... *nio*, a wprzódy harowałem na Podolu na dzierżawach i także czasu nie miałem... Powiada mi pani Raczkowska: panie Słyszakiewicz, kto pana zna? Znają mnie kupcy na zboże i na bydło: Hersz Rosenfuss, Mendel Sniatynier, Juda [illegible]erbaum i wiedzą, że jestem *solidny* szlachcic. Zna mnie mój arendarz Jankiel Kajmełes, zna mnie mój ekonom Balczyk, mój leśniczy Fujarka, młynarz, karbowy, cała moja służba i wszyscy chłopi we wsi... a w mieście zna mnie kupiec korzenny Kleinberger, adwokat Bierfleisch, doktor Wykotil, aptekarz Sitko, krawiec Buziakowski... *nio* i już chyba koniec na tem. Tylko w urzędzie podatkowym zna mnie jeszcze kasjer pan Parpiłowicz. Z proboszczem jestem na bakier, więc nie mogę powiedzieć, abym go znał.

Odetchnął p. Słyszakiewicz po tej długiej ekspozycji. I ja odetchnąłem. Podałem mu świeże cygaro. Zapalił i pocałowawszy mnie w oba ramiona, tak mówił dalej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

śmiertne o Augustowej Potockiej skreślił Ludwik Górski.

W tymże numerze Aleksander Rembowski rozpoczął druk interesującej pracy „Powieść i satyra w naukach politycznych", głównie z powodu ostatnich broszur Richtera i Bellamy'ego.

* Zeszyt czwarty tomu II-go dzieła Leixnera „Wiek XIX-ty" z ilustracjami ukazał się wczoraj w handlu księgarskim.

* Gebethner wydał w tomie, całość osobna stanowiącym, ostatnie komedje Zygmunta Przybylskiego. Są tu: „Pierwszy bal," „Gałązka jaśminu", „Pst!", „Na przekór", „Propinacja", „Przegrany zakład" i „Schadzka".

* Wychodzącej zeszytami powieści Wiktora Hugo „Nędznicy" ukazał się nr. 25-ty.

* Wczorajszy *Tygod. ilustr.* daje reprodukcje obrazu Siemiradzkiego „Podpatrzeni", świeżo nadesłanego płótna Garnelo „Przerwany pojedynek" i Stanisława Wolskiego „Powrót".

W dziale bieżącym spotykamy ilustracje z Sudermanowskiego „Końca Sodomy".

= Z teatru.

* Na wczorajszem przedstawieniu pani Aleksandra Rakiewiczowa ponownie zasłabła; niechcąc robić zawodu bardzo licznie zebranej publiczności, dzielna artystka z wysiłkiem dokończyła rolę Marji Jänisch w sztuce Sudermana „Koniec Sodomy".

Według opinji lekarzy, artystka będzie zmuszona pozostać w domu dłuższy czas, z tego powodu dziś w teatrze Rozmaitości zamiast „Bawidełka" grany będzie „Teść", w teatrze zaś Wielkim w miejsce „Złotego cielca" dodana będzie „Zemsta bogini".

„Koniec Sodomy" nie zejdzie jednak z repertuaru, ponieważ rola po pani Rakiewiczowej odpowiednio będzie zastąpiona i jutro grany będzie po raz piąty.

* Dowiadujemy się, że przedstawienie na dochód wdowy i dzieci pozostałych po ś. p. Janie Tatarkiewiczu, odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 14-go b. m., o godz. 1-ej z południa w teatrze Wielkim.

Na przedstawienie to wybrano „Koniec Sodomy", który w dniu pomienionym ukaże się na afiszu po raz 9-ty.

Bilety nabywać można od jutra w kasie zamówień.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: „Zemsta bogini" oraz „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje"; jutro: „Symplicjusz" i „Wieszczka lalek"; we wtorek „Beata" i „Rycerskość wieśniacza" (występ pani Gini-Pizorni i p. Gambarellego); środa: „Roznosicielka chleba" czwartek: „Gioconda" (występ pani Gini-Pizorni i p. Gambarellego); piątek: „Ptasznik z Tyrolu" i „Wieszczka lalek"; sobota: „Beata i „Rycerskość wieśniacza" (występ pani Gini-Pizorni i p. Tatarkiewicza); niedziela: o godzinie 1-ej z południa „Koniec Sodomy" (na dochód wdowy i dzieci, pozostałych po ś. p. Tatarkiewiczu). — wieczorem „Lizeta", czyli córka źle strzeżone".

Teatr Rozmaitości.

Dzisiaj: „Teść"; jutro, „Koniec Sodomy"; wtorek: „Koniec Sodomy"; środa: Konkurent i mąż" i „Paryżanka"; czwartek: „Koniec Sodomy"; piątek: „Koniec Sodomy"; sobota: „Bawidełko"; niedziela: „Dwór w Władkowicach".

Teatr Mały:

Dzisiaj: „Baron cygański"; jutro: widowisko zawieszone; wtorek: „Człowiek o stu głowach" i „Węglarze"; środa: „Nitouche"; czwartek, „Człowiek o stu głowach"; piątek: przedstawienie zawieszone; sobota „Dom warjatów" (pierwszy raz); niedziela: „Dom warjatów".

= Ze sztuki.

* Na stała wystawę Towarzystwa ostatnio przybyły: Anny Bilińskiej „Portret damy"; Henryka Piątkowskiego „Zabójstwo"; Władysława Turgnier, rzeźba z terracoty „Biust"; Józefa Brodowskiego „Dzik" i „Sarna"; Marjana Zarembskiego „Kołysanka"; Feliksa Cichockiego rysunek „Babunia"; Fryderyka Klopfera „Osada gajowego"; Bolesława Łaszczyńskiego „Brzegi Sorrento"; Juljana Fałata, akwarela „Myśliwy"; Natalji Andriolli, dwie rzeźby z terracoty „Lirnik" i „Głowa mężczyzny", wreszcie Wawrzyńca Wachulskiego, rzeźba „Mały Janek".

Z ruchu sprzedażnego notujemy: P. G. nabył Juljana Fałata „Myśliwy z Polesia"; p. Ed. Horwatt—Witolda Kochanowskiego „Główkę chłopca"; p. Burba—Marji Braumanówny rzeźbę z terracoty „Główka kobiety", zaś hr. Ed. Raczyński—Józefa Rapackiego „Wieczór" i Władysława Podkowińskiego „Krajobraz".

= Przedstawienie amatorskie.

Dowiadujemy się, że przedstawienie amatorskie, złożone z drugiego aktu „Marty" Flotowa, oraz operetki „Pan Chounfleury przyjmuje", dane niedawno w salonie pp. G., ma być powtórzonem publicznie na cel dobroczynny.

Przedstawienie przyjdzie do skutku w czasie postu w sali ratuszowej.

= Muzyka „popularna".

Dotychczasowe koncerty „popularne" orkiestry p. Sonnenfelda w sali Muzeum przemysłowego zostaną gruntownie zreformowane.

Koncerty nie będą, jak dotąd, wyłącznie orkiestrowemi, kierownik bowiem wprowadza śpiew, fortepian, a co pewien czas i deklamację.

Muzyka „popularna" będzie wznowiona z nastaniem postu.

= 15-lecie.

Opuściło świeżo prasę sprawozdanie z czynności warszawskiego okręgu sądowego, dokonanych w ciągu lat 15-tu, t. j. od r. 1876—1890-go.

Wszystkich spraw tak karnych, jak cywilnych we wszystkich sądach: okręgowych, pokoju, zjazdach i izbie sądowej załatwiono 8,338,680 czyli przeciętnie wo rocznie 575,082.

W samych zjazdach pokoju załatwiono spraw: karnych 196,777 i cywilnych 249,839; przeciętnie na 1 zjazd wypadło rocznie spraw karnych 641, cywilnych 811.

W sądach gminnych załatwiono spraw karnych 2,734,643, cywilnych 2,777,775, przeciętnie rocznie na 1 sąd gminny wypadło spraw karnych 511, cywilnych 521.

Sądy pokoju załatwiły spraw karnych 890,758, cywilnych 1,425,592; przeciętnie na 1 sąd pokoju wypadło rocznie spraw karnych 570, cywilnych 915.

Izba sądowa rozstrzygnęła spraw w drodze apelacji: karnych 24,309, cywilnych 32,386; przeciętnie rocznie spraw karnych 281, cywilnych 197.

Taż izba sądowa załatwiła nadto 158 spraw w charakterze sądu I-ej instancji.

Sądy okręgowe 10-iu gubernij Królestwa miały do załatwienia spraw w okresie sprawozdawczym 299,588 karnych i 169,101 cywilnych; z tej liczby załatwiły karnych 289,255 i cywilnych 161,212, przeciętnie na 1 członka sądu przypadło rocznie 562 sprawy karne i 385 cywilnych.

W sprawozdaniu znajdujemy wiele szczegółów, dotyczących składu osobistego biur sądowych, członków sądu i in.

Dowiadujemy się między innemi np., że adwokatów prywatnych przed laty 15-tu było 73, teraz jest 379; adwokatów przysięgłych 191, obecnie 409; pomocników adwokatów 29, teraz 198, pomocników sekretarzy zjazdów sądów pokoju nie było wcale, teraz jest 24.

= „Cechy w Warszawie".

Ostatnią w piśmiennictwie naszem szerszą monografję cechów rzemieślniczych w Warszawie jest praca Wł. A. Maciejowskiego, zamieszczona w kwartalniku *Kłosów* za rok 1877-my.

Obecnie nakładem jednej z poważniejszych firm wydawniczych, wyjdzie wkrótce dalszy ciąg dziejów cechowych w Warszawie, cytowane bowiem dzieło nie sięga po za koniec XVIII-go wieku.

Obszerna praca p. t. „Cechy w Warszawie", kreślone przez specjalistów, będzie ozdobioną licznemi ilustracjami znanego malarza p. Juljana Maszyńskiego.

= Kanalizacja.

Komisja, wydelegowana przez komitet budowy kanałów i wodociągów do zapoznania się z fabrykacją odlewów żelaznych fabryki „Blachownia" w Kłobucku wyjedzie we wtorek.

W skład komisji wchodzą pp.: radzca Grotowski, Masłowski, inż. Wolf (w miejsce inż. Diehla, który wymówił się brakiem czasu) i inż. Schuch.

Komitet kanalizacji i wodociągów polecił głównemu inżenierowi, p. W. H. Lindlejowi, wypracowanie warunków, na jakich odbywać się ma przyjmowanie spodów i spustów betonowych.

Polecenie to ma na celu ustrzeżenie się przed monopolem jednej fabryki.

= Zbiory po Zwierzyńcu.

Pomiędzy innemi przedmiotami, pozostałemi po zwiniętym Zwierzyńcu, znajduje się jeszcze piękny zbiór zwierząt i ptaków wypchanych.

Okazy dla braku miejsca pochowano w paki i złożono na składzie.

Stosownem miejscem dla kolekcji byłby gabinet zoologiczny, w którym wiele zniszczonych egzemplarzy domaga się zamiany.

= W interesie podróżnych.

Przed paru miesiącami zwracaliśmy uwagę na niedogodności przy ekspedjowaniu bagażów na dworcu kolei wiedeńskiej w Warszawie, zwłaszcza przez czas miesięcy letnich, przy zwiększonym ruchu pasażerów.

Niedogodność, o której mowa, pochodziła ztąd, że ekspedycję bagażów dopełniano tylko przy jednem okienku kasowem i przy użyciu jednej tylko wagi dziesiętnej.

Obecnie zarząd kolei zaradził złemu w ten sposób, iż kiosk bagażowy polecił rozdzielić na dwie części, tak, iż w razie większego napływu pasażerów, ekspedycja bagażów uskuteczniana będzie na dwie ręce, a więc o wiele szybciej.

Robota około przebudowy kiosku i ustawienia nowych wag w tych dniach została rozpoczętą.

= Jastrzębie.

Na szczycie wieży kościoła reformowanego na Lesznie od kilku lat gnieżdżą się jastrzębie.

W ostatnich czasach drapieżne ptactwo poczęło w okolicy czynić znaczne spustoszenia.

Ofiarą jastrzębi padają szczególniej gołębie, licznie utrzymywane przy ulicy Chłodnej, tudzież kury po za rogatką wolską.

Obecnie „gołębiarze" przygotowują zbiorową petycję do władzy miejskiej, aby ta poleciła szkodników wystrzelać, co zdaniem petentów da się wykonać z wysokości trzeciego piętra jednej z przyległych oficyn.

= Rzadka restytucja.

Dziesięć lat minęło, jak zniknął z horyzontu Warszawy Bronisław Kołwiński, jeden z takich aferzystów, którzy prowadzą dwuznaczne interesy.

Kołwiński był kiedyś prawą ręką słynnego oszusta Henryka Borzeckiego i ostatnio przed ucieczką trudnił się pośrednictwem w sprzedaży majątków, wynajdywaniu posad, umieszczaniu sum hypotecznych i t. p.

Ucieczkę K. poprzedził cały szereg najrozmaitszych sprzeniewierzeń, które obliczono na sumę około 40,000 rs., chociaż zbieg, żyjąc w Warszawie nad stan, zaledwie cząstkę tych pieniędzy mógł zabrać z sobą.

W przeddzień zniknięcia Kołwiński otrzymał od pani Sz. wdowy po swym koledze 2,600 rs.

Był to ostatni fundusz nieszczęśliwej kobiety, fundusz który K. miał korzystnie umieścić na 10%.

Widocznie i w oszuście odezwało się sumienie, co do tej sumy, kiedy w parę miesięcy po zniknięciu K. pani Sz. otrzymała list bez podpisu, zawiadamiający, iż pieniądze w niedalekiej przyszłości zostaną zwrócone.

Minęło 10 lat i ograbiona straciła wszelką nadzieję zwrotu.

Tymczasem w d. I-ym b. m. pani Sz. otrzymała przekaz najformalniejszy do odebrania w oddziale banku państwa 3,000 rs.

Do przekazu był dołączony list, również bez podpisu, z nadmienieniem, że Kołwiński dotrzymuje słowa i prosi o przebaczenie.

Stępel pocztowy wskazywał, że list został wysłany z Londynu.

Uszczęśliwiona kobieta wyrażoną w przekazie sumę już odebrała.

= Trzej rabusie.

Do kuchni mieszkania Pauliny Lewandowskiej pod № 18-ym przy ul. Czerniakowskiej, wtargnęli trzej rabusie, którzy przemocą zabrali wszystkie znalezione przedmioty, a między innemi nawet drzwi i ramy okienne.

Rabusiów policja ujęła; są to: dwaj bracia Majer i Berek Jesiotrowie, oraz Jankel Zelikowicz.

= Poznani.

Człowieka, podniesionego w stanie bezprzytomnym na ul. Wileńskiej, a który, po odwiezieniu go do szpitala św. Rocha, zmarł, poznano.

Jest to mieszkaniec Grochowa, Józef Poczęty, liczący 60 lat wieku.

Samobójca, który powiesił się w parku praskim przed kilkoma dniami, nazywa się Józef Welker.

W. mieszkał na ul. Grzybowskiej pod № 58-ym i był kotlarzem.

= Bez opieki.

Wczoraj do cyrkułu łazienkowskiego przyprowadzono zatrzymaną na ulicy 6-letnią dziewczynkę niemą, blondynkę, ubraną w białą salopkę i chustkę na głowie.

Dziewczynkę, do czasu odszukania rodziców, pozostawiono przy cyrkule.

= Odnaleziony.

Pięć miesięcy dobiega, jak zniknął bez wieści Franciszek Szyjewicz, 15-letni praktykant handlowy.

Zrozpaczeni rodzice dokładali wszelkich starań, aby jedynego syna odszukać, lecz na żaden ślad nie natrafiono.

Tymczasem przed dwoma tygodniami nadeszło w drodze urzędowej zawiadomienie z Bukaresztu, iż chłopiec, podniesiony bez zmysłów na ulicy, znajduje się w szpitalu miejskim, gdzie do wszystkiego szczerze się przyznał.

Uszczęśliwiony ojciec udał się do Bukaresztu, zkąd nadesłał do żony telegraficzną wiadomość, iż syn jest zdrów, lecz po przebyciu ciężkiej choroby, dopiero za kilka tygodni będzie mógł odbyć podróż.

Przyczyny ucieczki S. należy się domyślać w manji szukania przygód.

= Wykrycie lombardu.

We wsi Powązki, policja wykryła w jednym z domów lombard prywatny tajemny, utrzymywany przez starozakonnego, Abrahama Płotnickiego.

Znalezione fanty policja zabezpieczyła do czasu ukończenia sprawy sądowej.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu ul. Dobrej i Gęstej ekwipaż prywatny przewrócił latarnię, a wskutek wstrząśnienia spadł z kozła Teodor Rybicki i boleśnie się potłukł.

Na ul. Brukowej Joanna Daszyńska dyszlem wozu roboczego została zranioną w głowę, a nadto uległa zwichnięciu nogi.

= Znaczna strata.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Kazimierza Galińskiego na Pelcowiznie, wskutek wypadłej z pieca głowni, zapalił się kufer z garderobą.

Ogień mieszkańcy stłumili, lecz Galińskiemu spaliło się 470 rs., które miał właśnie odnieść nazajutrz do kasy oszczędności.

= Zbrodnia.

W osadzie fabrycznej Marki, robotnica przędzalni Posselta i Brighsa, Franciszka Trębicka, powiwszy dziecko, zawinęła je w gałgany i wrzuciła do ustępu.

Zbrodniarkę ujęto.

Na polu wsi Piekiełka, gm. Jabłonna, znaleziono zwłoki kilkotygodniowego dziecka, ze śladami uduszenia na szyi.

+ Dla ubogich.

Z Tomaszowa Rawskiego piszą do nas:

„Po dwumiesięcznem oczekiwaniu, projekt urządzenia taniej kuchni przyobleka się nakoniec w realniejsze formy.

Specjalny komitet przez odpowiednie władze już został zatwierdzony, a składają go pp: ks. Zajtz, pastor Biederman, dr Rode, Merkazin, Grossman, K. Bantke, M. Pisch, N. Margulies i Landsberg; prezydjum z urzędu objął miejscowy burmistrz.

Na dwóch ostatnich posiedzeniach komitet zmienił początkowy projekt urządzenia „kuchni” w ścisłem znaczeniu tego wyrazu i zamiast niej postanowił dawać biednym artykuły spożywcze w naturze.

W tym celu trzech z komitetu przedstawicieli rozmaitych wyznań prowadzić będzie kontrolę nad prawdziwie potrzebującymi i tym dawać będą kwity, za okazaniem których, ze specjalnie przeznaczonego sklepu, biedni odbierać będą daną ilość mąki, kaszy, chleba i t. p., stosownie do potrzeb i ilości rodziny.

Ponieważ funduszów na cel ten zebrano 1,800 rs., a pomoc ta ma być dawaną w przeciągu trzech zimowych miesięcy, więc miesięcznie wydawać się będzie żywności za 600 rs.

Wątpić jednak należy, czy ten sposób pomocy będzie równie skuteczny, jak przy istnieniu rzeczywistej taniej kuchni.

Najpierw, daleko dogodniej byłoby dla biednych przyjść wprost do gotowego stołu i spożyć za bardzo małą cenę albo i darmo ciepłą strawę, niż dostawać surowe produkty i szukać dopiero miejsca, ognia, naczyń i innych dodatków do gotowania.

Powtóre, nie obejdzie się przy tej manipulacji bez frymarczenia kwitami.

Znajdzie się pewna część, gotowych sprzedać albo kwity, albo produkty i znajdą się zawsze usłużni i tani kupcy.

Nie bacząc na te dwa ważne względy, komitet postanowił inaczej, ponieważ przewidywał wielkie trudności w wynalezieniu osób, chcących sumiennie i gorliwie zajmować się gospodarstwem i z obawy znacznych kosztów na urządzenie lokalu i kuchni.

Jednocześnie z projektem kuchni i zatwierdzeniem komitetu czynione są u władz starania o zezwolenie na utworzenie stałego Towarzystwa dobroczynności.

Jest ono, ze względu na wzrastającą liczbę ubogich, przed którymi codziennie drzwi się nie zamykają, bardzo pożądane.”

+ Ulepszenia.

Z cukrowni Dobrzelin piszą do nas.

Pomiędzy cukrowniami gubernji warszawskiej nieposlednie miejsce zajmuje cukrownia Dobrzelin, znana pod firmą „Dobrzelińskie Towarzystwo fabryki cukru i rafinerji” położona w pobliżu stacji Pniewo, z którą połączona jest umyślnie w tym celu zbudowaną linją boczną.

W lecie r. z. fabryka znacznie powiększoną i ulepszoną została, przez dobudowanie nowego skrzydła, w którem pomieszczono nowy warnik na 900 centnarów, filmozy, mieszadła i urządzenie nowego systemu zabielania cukru.

W ciągu kampanji, która wskutek zaprowadzonych zmian trwała nader krótko, bo od 16-go października do 18-go grudnia, przerobiono w rzeczonej cukrowni 605,000 korcy buraków, za które fabryka płaciła plantatorom od 90 do 95 kop. za korzec.

Wogóle przerabiano na dobę przy dwóch zmianach 8,000 centnarów.

Dobra Dobrzelińskie stanowią dziś własność p. Blocha.

+ Sklep spożywczy.

Założony przed czterema laty w Zegrzynku przez dyrektora miejscowego młyna parowego, p. Sz., sklep spożywczy spółkowy, rozwija się bardzo pomyślnie.

Kapitał zakładowy wynosił tylko 494 rs., a przecież zysk za r. 1891-y wynosił już rs. 366 kop. 49.

Obroty sklepu wynosiły w r. 1888-ym rs. 2365, w r. 1889-ym rs. 3791, w r. 1890-ym rs. 4665, w r. 1891-ym rs. 8431.

Czysty zysk za r. z. podzielony został, jak następuje: na wypłatę 6% rabatu za wybrany towar przeznaczono 120 rs., na tantjemę dla sklepowej 163 rs., resztę 81 rs. na procent od kapitału zakładowego.

+ Brak komunikacji.

Z Działoszyc piszą do nas:

„Od dłuższego już czasu wszelkie drogi, wiodące z naszego miasta do sąsiednich punktów pogranicznych i kolejowych, znajdują się w stanie tak opłakanym, że wszelka komunikacja jest, jeżeli nie wprost niemożebną, to przynajmniej bardzo utrudnioną.

Brak komunikacji wywiera też wpływ fatalny na Działoszyce, które, zamiast podnosić się, upadają pod każdym względem.

Cierpi na tem wielce handel artykułami spożywczemi, których zbyt tu jest obecnie mały i ceny nieproporcjonalne.

Dawniej był tu ożywiony handel wełną, lecz obecnie upada jedynie z powodu braku komunikacji.

Może ta notatka wpłynie na przyśpieszenie naprawy dróg starych a lichych i na budowę nowych.”

„Przerwany pojedynek.”

Twórca obrazu wystawionego dziś na widok publiczny w Towarzystwie zachęty nie należy wcale do najgłośniejszych przedstawicieli malarstwa hiszpańskiego w chwili obecnej.

Braknie nawet jego utworowi cech charakterystycznych, znamionujących dzieła dalszych lub bliższych spadkobierców „ostatniego z wielkich” Fortuny'ego, takich jak Benliure y Gil, Gallegos lub Alvarez, albo też tradycję dawnych mistrzów, przechowujących malarzy hiszpańskich, jak np. Casado del Alisal.

Ani w pomyśle, ani w wykonaniu, „Przerwany pojedynek” niema nic „hiszpańskiego”.

P. José Garnelo kształcił się, lub kształci jeszcze w Rzymie, a maluje—jak niemiec.

Obraz jego atoli należy do tych nielicznych płócien, które zbiegiem różnych okoliczności popularność niemałą sobie zdobyły.

„Przerwany pojedynek” doznał jednakowego losu z „Wreszcie sami” Tofano, z „Pojedynkiem kobiet” Bayarda, z „Syreną” van Beers'a, z kilku jeszcze obrazami, co świat obiegły, niezliczoną ilość razy we wszystkich ilustracjach kopjowanemi były, co wraziły się w pamięć wszystkich dzięki tym właśnie niezliczonym reprodukcjom, dzięki wreszcie — zajmującemu tematowi.

Istotnie bowiem widz, oglądający „Przerwany pojedynek”—jakby powieść mocno ciekawą czytał.

Jesteśmy na skraju lasu sosnowego, mniej więcej w południowych godzinach. Po przez otwory w rzedniejących drzewach widać daleki pejzaż wiejski: wzgórza i parowy drzewami porosłe. Polanka nieduża na skraju lasu wydała się „stronom” najodpowiedniejszym terenem zapasowym. Przeciwnicy zrzucili wierzchnią odzież, tużurki i kamizelki; jeden z nich nawet rękaw prawy zakasał. Ujęto szpady w dłonie. Sekundanci — wszystko ludzie z „najlepszego towarzystwa”—cofnęli się na swoje miejsca. Jeden z nich zakomenderował, przysiądzby można, że po francuzku: *allez, messieurs!*... Wtem...

Tu zręczny powieściopisarz przerwałby fejleton, dodawszy u spodu roznamiętniający ciekawość czytelnika: *dalszy ciąg nastąpi*. Malarz zaś podnosi szybkim ruchem zasłonę obraz zakrywającą i mówi: patrzcie!

Wtem... rozległ się w oddali głuchy turkot powozu. Za chwilę kareta, rozpędzona pełnym biegiem dwóch przepysznych koni gniadych, wdarła się w las i jak w ziemię wryta zatrzymała się o dwa kroki od walczących. Popłoch, zamięszanie. W ramie gwałtownie pchniętych drzwiczek ukazuje się postać kobiety, biegnie, rzuca się w ramiona jednego z zapaśników. Tuż za nią jej towarzyszka pośpiesza i żywe zamienia słowa z jednym z sekundantów. Opodal drugą grupę tworzy „strona przeciwna”, drugi zapaśnik szamoce się otoczony swemi przyjaciołmi.

Pan, któremu piękna dama w blado żółtej jedwabnej sukni zarzuciła ręce na ramiona, opuścił szpadę (jakiś stary jegomość chwycił w ręce jej ostrze) zmarszczył brew i stoi oto, jakby na uczynku złowiony przestępca, gniewny, że mu rozprawę honorową przerwano, zawstydzony niejako tą „sceną” na jego benefis wyprawioną.

Co ona mu mówi? Sądząc po patetycznym układzie ruchu, należy domyślać się jakiegoś pełnego patosu wykrzyknika w rodzaju: „Ależ ja ciebie, ciebie tylko kochałam!” lub: „Nędznik, on niewart krwi twojej!”, ba, może nawet: „Wpierw moją pierś przeszyj tą szpadą!”—niech sobie zresztą tekst do tej wielkiej ilustracji widz łaskawy w duszy sam dośpiewa. Niech się jednak bez pewnych zdolności nie bierze do układania djalogu, bo oto wyprowadził malarz jednocześnieśnie na scenę aż dwanaście *dramatis personae*.

Malowanie samo zupełnie dobre. Ponieważ akcja rozgrywa się w rzedniejącym lesie, przeto mógł sobie malarz pozwolić na dowolne przyciemnianie tych lub owych stron obrazu; całość wyszła przeto bardziej ciemną niż jasną, a główna grupa: pan przez panią zaskoczony, jako najjaśniejsza, zwraca odrazu uwagę. Ugrupowanie umiejętne i naturalne.

Z pojedynczych postaci, najlepszą mi się wydała jakiegoś pana, na pierwszym planie, podnoszącego uroniony wachlarz. Figura śmiało a umiejętnie skrócona, wychodzi z tła bardzo plastycznie, wprost przechyla się z płótna do widza. Konwencjonalną natomiast jest postać głównej bohaterki; ta pani pozuje zbyt sumiennie i ruch jej nazbyt, jak się rzekło, patetyczny, nie licuje ze szczerą prawdą i naturalnością, którą artysta umiał wszędzie indziej na obrazie swoim utrzymać.

Obraz przeto, jak widzimy, efektowny. Jeżeli nie daje wyobrażenia o tem, co i w jaki sposób malują dziś za Pirenejami, jeżeli nie przynosi nam z zachodnich sfer artystycznych nic „nowego”, jeżeli nie jest wcale próbką hiszpańskiego malarstwa oryginalnego i bądźcobądź samodzielnego w wielu właściwościach, zainteresuje z pewnością publiczność naszą samą sceną. A ponieważ scena ta wykonana, jako dzieło malarskie, dobrze i sumiennie, przeto na wyrobienie smaku artystycznego u nas obraz ujemnie nie wpłynie.

Towarzystwo postarało się ująć ów uplastyczniony rozdział ostatni powieści Ohnet'a w otoczenie i ramy, podnoszące efektowność zaciekawiającego malowidła.

Spędzić przed nim chwil kilka przyjemnych można niezawodnie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go lutego, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu (w gmachu Muzeum przemysłowego), odbędzie się posiedzenie członków sekcji trzeciej przemysłu rolnego. Porządek dzienny obejmuje: protokuł, sprawozdanie p. Dobrzańskiego ze sprawy urządzenia jarmarku wełnianego w Łodzi, rzecz p. Malinowskiego „O praktykowanych sposobach szerzenia przemysłu drobnego w Cesarstwie”, oraz sprawy bieżące.

— D. 8-go lutego, o godz. 10-ej zrana, w kancelarji pułku austrjackiego w cytadeli, odbędzie się licytacja starych namiotów, kożuszków, opakowania i naczyń aptecznych.

— D. 9-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się posiedzenie członków sekcji pierwszej przemysłu technicznego przy oddziale tutejszego Towarzystwa przemysłu i handlu.

— D. 9-go lutego, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

Kolonizacja żydowska.

Około stu rodzin żydowskich w Białymstoku przygotowało się do wyjazdu do Argentyny. W tym celu wysłano wiele próśb do komitetów zagranicznych i do *Bureau de bienfaisance* bar. Hirsza. Otrzymano jednak odpowiedź, ażeby wychodźcy tymczasowo się wstrzymali, gdyż nie mogą liczyć na żadną pomoc, do czasu, dopóki nie będzie pozwolenia na urządzenie komitetów emigracyjnych.

*

Pisma russkie donoszą, że w Mikołajewie otrzymano wiadomość z wiarogodnych źródeł, iż wydanie pozwolenia na urządzenie komitetów emigracyjnych według projektu Hirsza ma wkrótce nastąpić.

Pierwsi wychodźcy mają być reprezentowani w gub. chersońskiej.

*

Jeden z wychodźców z Mikołajewa przybył do Argentyny z kapitałem rs. 800; nabył tam posiadłość znaczną i powodzi mu się bardzo dobrze.

Listy z Argentyny w ogóle zachęcają wielu do wychodźtwa. Utrzymują, że na wiosnę emigracja śród żydów mikołajewskich ma przybrać większe rozmiary.

*

W Odesie rozeszła się pogłoska, jakoby jeden z kupców tamecznych M. P. zapisywał wszystkich pragnących udać się do Argentyny. Otoczono go zaraz ze wszystkich stron, tak, iż kupiec nie mógł się uwolnić od natrętnych, tłumaczył więc, że nie do Argentyny ma zamiar ich wyprawić, lecz, że otrzymał polecenie od pewnego Stowarzyszenia z Afryki, iżby tam wysłał 20-tu żydów zdolnych do pracy rolnej.

Miejscowość ta nazywa się Gran-Tako w Afryce

*

W Berlinie odbył się niedawno zjazd przedstawicieli komitetów emigracyjno-żydowskich w Niemczech, w którym brało udział przeszło 70-iu delegatów z różnych miast i krajów europejskich i z Ameryki północnej.

W ciągu 3-ch miesięcy zeszłego lata wpłynęło do kasy centralnego komitetu w Berlinie ze 184-ch miast niemieckich i 11-u zagranicznych ofiar w sumie ogólnej 1,500,640 m.; z tych wydatkowano dla wychodźców przeszło miljon, a około półmiljona m. pozostaje jeszcze w kasie.

W ciągu 3-ch miesięcy do d. 15-go października r. z. wysłano za ocean ogółem przeszło 10,000 rodzin, częścią do północnych Stanów Zjednoczonych, częścią do Argentyny, a w małej części także do Brazylji.

Na miejsca głównych komitetów zagranicznych dla wychodźców wybrano: Królewiec, Eidkuny, Kłajpedę, Tyłżę, Wystruć, Mysłowice, Katowice, Lublince i Raciborz, zaś na komitety centralne: Królewiec i Mysłowice.

Wychodźców z Galicji i Rumunji komitety nie przyjmują. Również nie znajdują przyjęcia mężczyzni żonaci, bez rodzin jadący, ani też panny lub kobiety same, chyba że udowodnią, iż udają się do krewnych lub mężów, znajdujących się w Ameryce.

Do Argentyny wybierani będą tylko ludzie zdrowi i silni, których rodziny składają się przynajmniej z 5-iu osób.

*

W Edymburgu odbył się wielki mityng ze współudziałem wielu znakomitości chrześcjańskich, na rzecz kolonizacji żydów w Palestynie.

Postanowiono jednomyślnie na wniosek dra Mac Gregora, katolika, założyć w Szkocji filję „Stowarzyszenia palestyńców". Prezydentem filji został z wyboru Wiljam Muir, sekretarzem W. Palerson.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 5-ym b. m.: „Bezpłatne ambulatorjum przy szpitalu bonifratrów udzieliło w z. m. pomocy lekarskiej 581 osobom. W tej liczbie 312 z Krakowa, reszta ze wsi okolicznych. Ciężkich operacyj wykonano w szpitaliku miejscowym w ciągu tegoż miesiąca 4. — Dotąd trwają rokowania władz miejskich z rządowemi o budowę niezbędnych gmachów na pomieszczenie szkoły realnej i gimnazjum III-go. Miasto własnemi funduszami chce już gmachy owe wybudować, lecz rząd pomimo tego stawia wielkie trudności. Ani chęć wyłożenia kapitału, ani prośby mieszkańców, ani interwencja posłów nie mogą przezwyciężyć austrjackiego przysłowiowego biurokratyzmu i po kilku latach daremnej pisaniny sprawa ani na krok dalej nie postępuje, a tymczasem gmachy szkolne bardziej kwalifikują się do zamknięcia, niż najstarsze domy w najbardziej zaniedbanej żydowskiej dzielnicy miasta.—Zabawy tańcujące w mieście i na prowincji w rozkwicie. Codzień bywa niemało balików i pikników.— W Iwoniczu zmarła żona właściciela zakładu leczniczego, Helena z hr. Brzostowskich Załuska.— Eugenja z hr. Dzieduszyckich hr. Wilhelmowa Romerowa zmarła w Krakowie. — Stan zdrowia sędziwego p. Pawła Popiela, po chwilowem polepszeniu, pogorszył się znów tak, iż lada chwila obawiają się katastrofy. — Urządzone tu na rzecz ubogiej dziatwy szkolnej widowisko jasełek tak powszechnie się podobało, iż osoby, zajmujące się tem, uproszone zostały do powtórzenia zabawy. — Teatr, którego interesy poprawiły się w paru ostatnich tygodniach, publiczność bowiem licznie uczęszcza na przedstawienia, wystawia na benefis pani Żelazowskiej sensacyjną sztukę Dumasa „*L'affaire Clémenceau*".—W świeżo rozpoczętej nowej kadencji sądu przysięgłych osądzona została charakterystyczna sprawa: Mikołaj Włoch, 37 lat liczący wyrobnik, bez zajęcia i głodny, napadł w grudniu r. z. pod Trzebinią na niosącego właśnie kilka bochenków chleba izraelitę, Rosenzweiga. Włoch siłą odebrał mu dwa bochenki chleba; sąd, po uwzględnieniu wszelkich okoliczności, skazał napastnika na trzy lata ciężkiego więzienia, obostrzonego ścisłym postem raz w miesiącu i ciemnicą w każdą rocznicę dokonanego rabunku. Ze względu, iż zdaniem jurystów Włoch działał pod naciskiem głodu i nędzy, wymiar kary uważają tu jako bardzo surowy."

× **Ślub.** Dr. Józef Łazarski, profesor uniwersytetu krakowskiego, wstąpił w związek małżeński z panną Anną Hankiewiczówną, córką radzcy sądu apelacyjnego w Krakowie.

× **Dramat Zoli.** Emil Zola pracuje obecnie wraz z Busnachem nad przerobieniem powieści swojej „Człowiek-zwierzę" na scenę. Z ośmiu obrazów, z jakich składać się ma nowy dramat, sześć pierwszych już wykończono. Sztuka wystawiona ma być przyszłej zimy w teatrze „de la Porte St. Martin".

× **Handel jemiołą.** W Anglji gałązka jemioły w czasie świąt Bożego Narodzenia niezbędną jest w każdym domu, tak, jak u nas choinka. Wytrzebione lasy Albjonu świątecznego artykułu dostarczyć w potrzebnej ilości nie są w stanie, to też rozwinął się nim szeroki handel za granicą. Do tej pory dostarczają Anglji jemioły głównie Normandja i Bretanja. W r. 1890-ym wyprawiono za kanał z Granville 102,000 kg., z Cherbourga zaś 46,000 kg. jemioły.

× **Armja zbawienia w boju.** Od pewnego czasu w dzielnicy londyńskiej Costbourne stale powtarzają się bójki pomiędzy ludnością a członkami armji zbawienia. Nie obyło się też bez walki i zeszłej niedzieli. Pospólstwo usiłowało wydrzeć członkom armji, przechodzącym procesją, sztandar ich. Chorąży, człowiek niezwyczajnej siły, długo bronił się napastnikom, uledz musiał wreszcie przemocy i chorągiew poszła w kawałki. Policja naporu tłumu opanować nie zdołała, to też salutyści z wielkim trudem i mocno poturbowani, schronili się po zaciętej walce do zboru swego.

× **Żółta febra w Europie.** Wieści z Brazylji o grasującej tam od dłuższego czasu żółtej febrze, coraz groźniejsze nadchodzą, a niebezpieczeństwo przeniesienia strasznej choroby do Europy staje się z dniem każdym bliższem. Zaraza nawet pojawiła się już w paru portach europejskich. W Vlissingen na statku „Wordsworth" zachorował na żółtą febrę jeden z majtków, skutkiem czego poddano całą załogę kwarantannie. Na statku „Strasburg", który w d. 3-im z. m. zawinął z Brazylji do portu w Antwerpji i odbywa w nim kwarantannę, zaraza w czasie drogi pojawiła się tak wśród załogi, jak i pasażerów. Jeden z majtków zmarł, innych zaś chorych wysadzono na ląd na różnych stacjach pośrednich.

× **Ceremonja oczyszczenia.** Pewien Hindus z Feisabadu wykluczony został z kasty swojej za to, że jadąc koleją w wagonie z członkami niższej kasty, spożywał potrawy, przez tych ostatnich sporządzane. Aby utracone prawa i kastę odzyskać, następującemu Hindus musiał się poddać oczyszczeniu: Przedewszystkiem złożył ofiarę w monecie miedzianej, w ilości równającej się wagą jego własnej wadze, co wyniosło 180 rupij (około 275 marek), a dalej daninę w pszenicy tej samej wagi. Następnie posadzono go na czworobocznym kamieniu i po kolana obrzucono mu nogi zgniłą słomą; całą powyższą ceremonję zakończyła przymusowa kąpiel: dwóch ludzi wrzuciło go na głowę w rzekę. Bramini postąpili sobie w tym wypadku wielce pobłażliwie, dozwolili bowiem wyjątkowo złożyć okup w miedzi, a nie w srebrze, jak to przepisy nakazują.

⚭ Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem, w kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbył się obrzęd zaślubin p. Zdzisława **Szczerbińskiego** syna p. Franciszka Szczerbińskiego obywatela tutejszego, z panną Jadwigą **Roesnerówną**, córką pp. Fryderyka, współwłaściciela fabryki machin w Warszawie i Walerji z Mieroszewskich, małżonków Roesnerów. 218r

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Z ŻEBROWSKICH

Eleonora Wasilewska,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności. Pozostały w głębokim żalu mąż z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 8-go lutego, tj. w poniedziałek w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz. **11-ej** przed poł., i na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po poł., na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —000—

† Ś. P. 484

LUDWIK ZAWADZKI,

EMERYT,

zmarł w dniu 6-ym lutego 1892 r., przeżywszy lat 60.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

† W dniu 8-ym lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Aleksandra, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę 486

† Ś. P.

Edwarda Wróblewskiego,

dra chemji, b. profesora Instytutu technologicznego w Petersburgu, na które brat zaprasza krewnych i znajomych.

† Ś. P.

Z Haberbuschów

Emilja Aleksandra LAMPE,

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu duia 5-go lutego 1892 r.

Pozostały mąż, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok mające nastąpić z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania w dniu 8-ym lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **1-ej** z południa. 2—477

† Ś. p. Juljanna z Stillerów

LEFAS,

wdowa, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentem, przeniosła się do wieczności dnia 4-go lutego r. b. przeżywszy lat 84. W ciężkim smutku pozostali: synowie, córki, zięciowie, synowe, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb, odbyć się mający w dniu 7-ym lutego, to jest w niedzielę, o godz. **3-ej** po poł. z kaplicy przy ul. Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—467

Ś. † P.

Ludwika Puszkin,

obywatelka ziemska,

opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w rodzinnym majątku Stajki, powiatu nowogrodzkiego, gubernji mińskiej, dnia 15 (27) stycznia r. b., przeżywszy lat 66. Pochowana w katakumbach przy kościele w Kroszynie, o czem pogrążeni w ciężkim smutku, pozostali szwagier i siostrzenice zawiadamiają wszystkich przyjaciół i znajomych, prosząc o żałobne westchnienie i modlitwę za jej duszę do Boga. —487

† Ś. p. Mieczysław Tracewski,

sztabs-kapitan pierwszego zegrzskiego fortecznego bataljonu, zmarł w m. Płońsku dnia 7-go (19) stycznia r. b., przeżywszy lat 29. —482—

† **Za duszę**

ś. p. Rozalji z Jełowickich Okęckiej,

odbędzie się dnia 8-go lutego żałobne nabożeństwo w kościele po-wizytkowskim na Krak.-Przedm., o godz. **9-ej** rano. —479

† W dniu 8-ym lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** zrana w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. rodziny **Napolskich**, a to z legatu przez niegdy Andrzeja Apolinarego Napolskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —169—

† W poniedziałek 8-go lutego, jako w dzień pogrzebu

ś. p. Justyny z Sawickich 485

Bogusławskiej,

obywatelki ziemskiej, zmarłej d. 3-go lutego w majątku Kamień, powiatu kobryńskiego, odprawiona będzie msza Św. żałobna za spokój jej duszy w kościele św. Aleksandra o **godzinie 9-ej i pół**, na którą pogrążone w ciężkim smutku obecne w Warszawie synowice zapraszają krewnych i znajomych.

† W poniedziałek dnia 8-go lutego jako w dzień imienin

ś. p. JANA REJNCHARDA,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych o **godzinie 9-ej i pół**, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. 490

† W poniedziałek t. j. dnia 8-go lutego jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Bronisławy z Kaczerskich Bieńkowskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o **godzinie 10-ej z rana**, w kościele N. M. P. na Nowem-Mieście na które pozostały mąż z dziećmi i matką zmarłej zapraszają. 488

† W dniu 1-ym lutego w powiecie brzezińskim gubernji piotrkowskiej na miejscowym cmentarzu we wsi Budziszewice złożyliśmy drogie nam szczątki naszego ojca i teścia

ś. p. ADAMA MAZURKIEWICZA,

właściciela Jankowa. Jednocześnie z zamknięciem wieka trumny straciliśmy naszego najdroższego doradcę i opiekuna. Cześć twym popiołom i niechaj ziemia lekką ci będzie drogi nasz dobrodzieju i ojcze. Szanownym sąsiadom i kapłanowi za udział w smutnym obrzędzie pogrzebu wdzięczność składamy.

475 **Rodzina.**

B. P.

Maksymiljan Bresteczer,

po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 5-ym b. m., przeżywszy lat 23. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **12-ej** w poł. z domu № 61 przy ulicy Twardej, na cmentarz wyznania mojżeszowgo. —483

B. p. Rasza Lea z Goldmanów Szuldberg,

po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 5-go lutego 1892 r., przeżywszy lat 55. Pozostali w głębokim smutku mąż, synowie, córki i zięciowie zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 7-go b. m., o godz. **1-ej i pół** poł. z mieszkania przy ul. Żelaznej № 93 na cmentarz wyznania mojżeszowego. —000

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Mosk. wied. otrzymują następujące informacje z Petersburga.

„W chwili obecnej odbywają się posiedzenia specjalnej utworzonej w r. z. narady dyrektorów departamentów ministerjum finansów. Celem narad jest

kwestja opracowania klasyfikacji zboża i uregulowania w ten sposób handlu zbożowego.

„W ubiegły poniedziałek a mianowicie d. 1-go b. m. odbyło się właśnie trzecie posiedzenie, lecz kwestja klasyfikacji dotychczas nie została rozstrzygnięta. Jak wiadomo, myśl wprowadzenia klasyfikacji istnieje już od dawna, szczególniejszą jednak uwagę zwrócił na nią obecny minister finansów; nadający wogóle wielką wagę kwestji uregulowania handlu zbożowego. Projekt takiej klasyfikacji opracowany został przez ministerjum, a następnie delegowany w r. z. urzędnik do szczególnych poruczeń, A. Kozłowski, zebrał opinje poszczególnych komitetów giełdowych oraz pojedyńczych kupców zbożowych, którym projekt klasyfikacji został przedstawiony. W ten sposób za punkt wyjścia dla narad służy referat p. Kozłowskiego.

„Należy dodać, że na samem posiedzeniu bardzo wiele punktów początkowego projektu uległo ważnym zmianom. W naradach pomiędzy innemi przyjmują udział zawiadujący oddziałem handlu zbożowego departamentu spraw kolejowych rz. r. st. Wł. I. Kowalewski, oraz członek komitetu taryfowego rz. r. st. W. W. Maksimow. Pod ich kierunkiem sporządzony został, mający się pojawić niebawem „Zbiór obyczajów handlowych różnych krajów” ze szczególnem uwzględnieniem handlu zbożowego. Oprócz wreszcie wymienionych na naradzie, mają być jeszcze zaproszeni przedstawiciele świata handlowego w Petersburgu.

„Wogóle kwestji tej nadawane jest nader poważne znaczenie, to też, o ile sądzić można, klasyfikacja wprowadzona będzie w formie przepisu, obowiązującego dla wszystkich eksporterów. W ten sposób pierwszy krok w sferze uregulowania handlu zbożowego zostanie zrobiony. Prawdopodobnie szematy klasyfikacyjne w ostatecznej formie ogłoszone zostaną przed nowym zbiorem”.

Birż. wied. piszą:

„Z rozporządzenia p. ministra finansów naznaczona została specjalna komisja pod przewodnictwem dyrektora departamentu podatków niestałych, r. t. Jermołowa z udziałem przedstawicieli cukrownictwa, w celu określenia sposobu pobierania ustanowionej od 13-go sierpnia 1892-go r. nowej akcyzy od rafinady w głowach i kawałkach, melissy, lumpu i pudru cukrowego w wysokości 40 kop. od puda. Według obliczenia departamentu podatków niestałych, wzmiankowana dodatkowa akcyza od cukru, wobec rocznego spotrzebowania cukru w obrębie państwa 16,000,000 pudów, da skarbowi czystego dochodu 6,400,000 rs. Ponieważ liczba rafineryj jest względnie nie wielka, przeto i koszta skarbu na organizację nowej akcyzy będą nieznaczne, tem więcej, że i tak w rafinerjach przy cukrowniach, których liczba nie przewyższa 35, w chwili obecnej funkcjonują oddzielni kontrolerzy, sprawdzający ilość wypuszczanej na rynki rafinady; pozostaje więc zorganizować jeszcze odpowiednią kontrolę nad samodzielnemi rafinerjami, istniejącemi w ogólnej liczbie 19—20.

„Według danych, zebranych przez departament, ustanowiona obecnie nowa akcyza w ilości 40 kop. od rafinady, co odpowiada 1 kop. od funta, nie może ujemnie wpłynąć na ilość spotrzebowania cukru, ponieważ i obecnie podobne wahania w cenie dają się zauważyć w różnych miesiącach roku, a mimo to nie wpływają na bieg w handlu. Przejście zaś konsumentów od rafinady do mączki cukrowej jest mało prawdopodobnem, wobec przyjętego powszechnie używania cukru rafinowanego. Przeciwnie, w ostatnich czasach niektóre fabryki zmniejszyły nawet produkcję niższych gatunków, ponieważ zapotrzebowanie na wzmiankowane gatunki znacznie się zmniejszyło.

„Posiedzenia komisji pod przewodnictwem r. t. Jermołowa, rozpoczną się w drugiej połowie marca, bezpośrednio po zamknięciu kotraktów kijowskich.”

Mówiąc o projekcie p. ministra finansów w kwestji zwrotu cła od materjału przy wywozie wyrobów bawełnianych za granicę, *Mosk. wied.* robią następującą uwagę:

„Słaby wywóz wyrobów russkich da się objaśnić z jednej strony tem, że przemysł bawełniany w Rosji nie dosięgnał jeszcze tego stopnia doskonałości, jak w Niemczech lub Anglji, z drugiej zaś tem, iż taryfy protekcyjne russkie przez ustanowienie ceł od produktów surowych, utrudniają do pewnego stopnia konkurencję przemysłu russkiego z międzynarodowym.

„Usunięcie tej ostatniej przeszkody powinno przedewszystkiem wpłynąć dodatnio na powiększenie się wywozu wyrobów bawełnianych, a nadto na dalszy rozwój przemysłu tkackiego, który i tak rozszerzył się w ostatnich czasach znakomicie, zajmując około 257,000 robotników. Dalej należy mieć na uwadze, że na rynkach wschodnich zwłaszcza wielkie jest zapotrzebowanie na wyroby bawełniane; nie ma żadnej wątpliwości, że przy zwrocie cła cała masa wyrobów tego rodzaju zwróci się w tym kierunku i zaleje rynki wschodnie, gdzie korzystnie będzie mogła konkurować z wyrobami angielskiemi.”

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Berlin 5-go lutego.

Kierownictwo słynnych koncertów w filharmonji ,dotąd po mistrzowsku prowadzone przez Hansa v. Bülow, w inne dostaje się ręce. Wymieniają tutaj w kołach muzycznych jako następcę Bülowa Rafała Moszkowskiego ze Lwowa, będącego dotąd kierownikiem wrocławskiego Towarzystwa muzycznego. Jakie powody skłoniły Bülowa do ustąpienia, niewiadomo, zdaje się jednak, że poważne zatargi ze znanym ajentem, Hermannem Wolffem, były główną przyczyną. Utrzymują tutaj, iż Bülow już oddawna był oburzony na to, że Wolff sam ustanawiał program, jemu jako dyrygentowi w tej mierze żadnego nie przyznając prawa. Czy przypuszczenie to trafne, trudno orzec.

Projekt budowy kolei elektrycznej podziemnej w Berlinie nie schodzi z porządku dziennego. Towarzystwo „Allgemeine Elektricitätsgesellschaft”, które przedstawiło magistratowi tutejszemu projekt urządzenia kolei podziemnej od placu Weddinga aż do placu Blühera—odległość wynosi mniej więcej 5 kilometrów — zamierza najsamprzód ze względu, iż dotąd zupełnie nie posiada doświadczeń, któreby mogły być wskazówką w przeprowadzeniu całej linji, na krótszej przestrzeni próby dokonać. Wypracowaniem odnośnego projektu Towarzystwo obecnie jest zajęte.

Stan zdrowia ambasadora włoskiego hr. Launay pogorsza się ustawicznie. Uległ on atakowi influenzy, do której przyłączyło się zapalenie płuc, tak, iż istnieje słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Jest to człowiek bardzo religijny. Uczęszczający na ostatnią mszę św. do św. Jadwigi o godz. 11½, na którą gromadzi się śmietanka tutejszego towarzystwa katolickiego, co niedzielę i święto mieli sposobność widzieć zacnego starca o siwiuteńkiej głowie z małżonką swoją wysiadających z powozu i w kościele pobożnie się modlących. Małżonka hr. Launay zmarła w lipcu r. z. *K.*

*

Paryż 3-go lutego.

Z Bangi, nad rzéką Ubangi, otrzymał sekretarjat kolonij wieści o ekspedycji Dybowskiego, który w d. 20-ym września wyruszył z Brazzaville na poszukiwania zaginionej ekspedycji Crampel'a. Wieści, datowane z 27-go grudnia r. z., głoszą, że Dybowski, złączywszy pod swą komendą oddziały niedobitków Crampel'a pod wodzą Brunache'a i Nebout'a, ujrzał się na czele 9-iu białych, 70-iu strzelców senegalskich i 160-iu tragarzy, z któremi skierował się na północ, ku El-Kouti. Ekspedycja powiodła się szczęśliwie: znaleziono miejsce, gdzie zamordowany został Crampel, według wskazówek niedobitków schwytano nawet podobno jednego z morderców i ukarano śmiercią, przywieziono do Bangi zwłoki inżeniera Lauzière'a, towarzysza Crampel'a, wreszcie zawarto po drodze w imieniu Francji wiele przymierzy handlowych.

W salonie „Kółka unji artystycznej” mamy obecnie dwie wystawy: obrazów i akwarel, z których druga dziś dopiero otwartą została. Na pierwszej przeważają portrety i obrazki rodzajowe.

Jeden z wybitnych przedstawicieli francuzkiego impresjonizmu, Kamil Pisarro, wystawił świeżo w galerji Durand-Ruel 71 swoich obrazów, obejmujących okres jego twórczości od r. 1873-go do czasów ostatnich. Ogólne wrażenie tej wystawy jest niezmiernie przyjemne: wszystkie płótna przepojone są jakąś jasnością i łagodnością i poprostu rozświetlają duszę widza, wprawiają go w stan nieokreślonego wesela i swobody. „Wiosna”, „Przymrozek”, „Zachód słońca we mgle”, wogóle dzieła z ostatnich trzech lat, głównie takie wywierają wrażenie.

Loże 1-go i 2-go piętra w Operze, zwane „kwiatowemi”, sprzedawane będą na drugi bal maskowy w dniu 13-ym b. m. po 240 franków!

Na mocy postanowienia ministerjum rolnictwa, odbędą się w przeciągu czasu od 26-go marca do 26-go czerwca r. b., wielkie konkursy rolnicze w całej Francji. Jako punkty centralne naznaczono: Tulon, Mont-de-Marsan, Vannes, Tours, Troyes, Rouen, Annecy, Rodez i Mostaganem w Algierze. Wogóle kolonizacja francuzka i cywilizacja europejska w Algierze idą szybko naprzód: gdy między rokiem 1830 a 1840-ym przybyło tam kolonistów rolnych 2,580, między r. 1878 a 1889-ym przybyło ich 69,105; przyrost roczny tubylców wynosi $1^3/_4\%$, a francuzów $3\frac{1}{2}\%$.

Jak wiadomo, jenerał Boulanger zapisał wszystkie ruchomości z hotelu przy ulicy Montoyer w Brukselli pannie Griffith. Otóż egzekutor testamentu, p. Dutens, zawiadomił ją, że ruchomości te muszą być sprzedane na zaspokojenie należności właściciela hotelu.

Moda sztucznego farbowania naturalnych kwiatów dochodzi tu do... szczytu, ale zarazem coraz jest wstrętniejszą. Trudno sobie wyobrazić coś mniej estetycznego, jak handlarza w surducie powalanym różnemi chemicznemi kombinacjami, sprzedającego bukiet tak „zmodernizowanych” kwiatów, a nic przykrzejszego nad widok gwoździka, zafarbowanego niby na zielono, a w gruncie rzeczy powleczonego jakąś szarą masą.

Po onegdajszem przedstawieniu „Makbeta”, następują w teatrze „Odeon” w tym tygodniu: wczoraj: przedstawienie ludowe: „Tartuffe”; dziś: „Cyrulik Sewilski” i „Chory przez imaginację” Molière'a, we czwartek dwunasty z „poranków klasycznych”, odbywających się stale w czwartki w tym teatrze, na których znany krytyk Brunetière ma odczyty z historji teatru we Francji; wieczorem „Król i młynarz” i „Bezwiedny filozof”. *K.*

*

Rzym 2-go lutego.

Po zgonie Piusa VI-go, zaszłym w Walencji, i po napaści jenerała Berthier z republikanami francuzkimi na Rzym, konclawe, jak wiadomo, zebrało się w Wenecji na wysepce San Giorgio, naprzeciwko miasta położonej, gdzie przestronny klasztor benedyktynów był najodpowiedniejszem miejscem dla obioru nowego Papieża. Niezmiernie długie to konklawe trwało od 1-go grudnia 1799-go roku do 21-go marca 1800-go r., to jest 111 dni, aż obrany nakoniec został kardynał Chiaramonti z Ceseny, który przybrał imię Piusa VII-go. Wnet po swoim obiorze Papież chciał dać dowód swej wdzięczności benedyktynom na wyspie San Giorgio i, wróciwszy we dwa miesiące potem do wiecznego miasta pod opieką króla neapolitańskiego i Austrji, rozkazał głośnemu ówczesnemu artyście Righettiemu wykonać dla weneckiego kościoła św. Jerzego wszystkie przybory, potrzebne do wielkiego ołtarza, to jest krzyż z Rozpięciem, świeczniki większe i mniejsze itd., wszystko to cudnie dłutowane i osobliwej artystycznej wartości. Zaledwie drogocenny dar papiezki przybył na wyspę San Giorgio, aliści nastąpił nowy francuzki najazd i pamiętny sankiulotów rabunek. Niezliczone te łupy zawiezione zostały do Paryża, z wyjątkiem przyborów ołtarzowych Righettiego, ofiarowanych przez Piusa VII-go, które zostały szczęściem w kościele św. Gotarda w Medjolanie, dziś już należącym od zjednoczenia Włoch do królewskiego domu. Przełożony benedyktynów na wyspie San Giorgio, oj. Don Marino Frattin, wspomniał przed rokiem o tem arcydziele przyjacielowi swemu, hr. Władysławowi Kulczyckiemu, bawiącemu wtedy w Wenecji, a ten obiecał mu za powrotem do Rzymu wszelkich starań dołożyć, aby republikańska łupież zwrócona została weneckim mnichom a skradziony przez francuzów dar Piusa VII-go odzyskał dawne przeznaczenie. Jakoż dzięki staraniom i usiłowaniom hr. K. dar Piusa VII-go i drogocenna pamiątka jego elekcji na lagunie zwrócona w tych dniach została z najwyższego rozkazu weneckiemu kościołowi i miastu Wenecji, z niezmierną radością zacnych benedyktynów.

Wczoraj Ojciec św. przyjmował margrabiego de Pidal, ambasadora hiszpańskiego przy Stolicy św. i deputację brazylijską, a dziś rano odprawił cichą mszę w prywatnej swej kaplicy, wobec kilku cudzoziemskich rodzin, i odbierał w sali tronowej zwykłe dary wosku od różnych zgromadzeń.

Król Humbert z własnej inicjatywy posłał margrabiemu Berardiemu, prezesowi rady prowincjonalnej rzymskiej, 15,000 fr. na rzecz tych, którzy niemajętnymi będąc, najbardziej ucierpieli w ostatniem trzęsieniu ziemi w Lacjum, jakie tak wielkich szkód narobiło w Velletri, Civita Lavinia i Genzano. Mowią, że kardynał-wikary, ks. Parocchi, zaproponował Papieżowi dać 100,000 w tym samym celu. Decyzja jeszcze niewiadoma. *D.*

*

Londyn 2-go lutego.

Członek izby gmin, Plimsoll, znany od wielu lat obrońca interesów niższej służby marynarskiej, odczytał przed komisją dla spraw roboczych swoje uwagi nad obecnym stanem wielu okrętów handlowych. Ogromne wrażenie sprawiła jego deklaracja, że niegodziwość spółek handlowych wytworzyła już i wytwarza ludożerców! Urzędowemi cyframi statystycznemi dowiódł, że zła budowa statków, zaniedbanie ich reparacji, rozmyślne (w celach asekuracyjnych) przeładowanie ich jest powodem częstych katastrof na morzu. Rozbitki, którym się udaje uratować życie w czółnach, są najczęściej pozbawieni żywności, a ztąd powstają straszne ostateczności.

W r. 1890-ym—cytuje Plimsoll—rozbiło się 87 statków handlowych, głównie przeładowanych drzewem, jako towarem najodpowiedniejszym do spekulacyj asekuracyjnych. Śledztwa nie wykryły losu 80-iu z owych statków, a co dotyczy pozostałych 7-iu, wiadomo, że w czterech przypadkach pozostający przy życiu majtkowie dostali się na przepływające okręty... po zjedzeniu surowego ciała jednego z towarzyszów, losem obranego; że w jednym przypadku, obok wyratowanych pięciu ludzi, znaleziono... niedojedzoną nogę kobiety!

Plimsoll wskazuje słusznie, że, co zaszło w pięciu razach z siedmiu, mogło zajść 70 razy z 80-iu w owym jednym roku. Jego wnioski zaradcze, złożone przed komisją, zmierzają głównie ku ustanowieniu specjalnej władzy, kontrolującej budowę statków handlowych, ich zdatność, warunki umowy między kompanjami i ajencjami, rekrutującemi załogę okrętową—wreszcie rodzaj tranzakcyj handlowych.

Jest prawie pewnem, że między frakcjami po-parnel-

lowskiemi przyjdzie do zgody wkrótce po rozpoczęciu się sesji parlamentarnej. Obadwaj przywódcy, Mac Carthy z jednej, Redmond z drugiej strony, odbyli dziś w Londynie konferencję wstępną. *N.*

*

Bern 2-go lutego.

W tych dniach habilitował się w uniwersytecie berneńskim syn Tadeusza Kowalskiego, dr. Józef Kowalski. Po ukończeniu szkół warszawskich, K. wyjechał do Getyngi dla studjów w dziedzinie fizyki i matematyki; po zdaniu w r. 1889-ym doktoratu wyjechał do Berlina, gdzie pracował specjalnie w laboratorjum Kundta i Helmholza. Uzyskawszy miejsce pierwszego asystenta przy instytucie fizycznym w Würzburgu, udał się dr. J. K. do Würzburga i tam pozostawał do końca semestru letniego r. z. Ztamtąd wyjechał do Zurichu, gdzie pracował u profesora Webera, zajmując się badaniami elektrotechnicznemi. Na życzenie niektórych profesorów uniwersytetu berneńskiego, przyjechał dr. J. K. do Berna i tutaj uzyskał przed paru dniami docenturę fizyki ze szczególnem uwzględnieniem fizyki molekularnej i krystalografji fizycznej. Praca habilitacyjna dra Józefa Kowalskiego nosi tytuł: „*Zur Theorie der Flüssigkeit-Mischungen*".

W ostatnich czasach pracował dr. K. nad akumulatorami dla elektryczności; badania te zostaną ogłoszone w sprawozdaniu *jury* wystawy frankfurckiej.

Przy obradach w radzie kantonów w kwestji pogotowia wojennego, między innymi, jeden z federalistów postawił wniosek zmiany nazwy „armja szwajcarska" na „armja federalna (związkowa)". Wniosek ten jednak większością głosów odrzucono.

W Genewie pod nazwą „*Union des femmes*" założono stowarzyszenie, którego celem jest budzenie poczucia solidarności wśród kobiet, praca w kierunku ich dobra moralnego, umysłowego i fizycznego i t. d.

Bridel, profesor uniwersytetu genewskiego, ogłosił w Bernie cały szereg odczytów pod tytułem ogólnym „*La condition de la femme dans la famille*".

Nowy podział roku uniwersyteckiego na semestry proponuje w organie lekarzy szwajcarskich (*Korrespondenzblatt für schweizerische Aerzte*) słynny psychjatra profesor dr. A. Forel. Według tej propozycji, semestr wiosenny rozpoczynałby się po świętach Bożego Narodzenia, jesienny po wakacjach letnich. Wakacje trwałyby od d. 15-go maja do 1-go sierpnia. *P.*

*

New-York 16-go stycznia.

Modrzejewska występowała wczoraj w sztuce „*Much ado about nothing*"; „Union square theatre" był zapełniony.

Przedtem występowała jako Liana w „*Countess Roudine*" w dramacie 4-aktowym, napisanym przez Minnie M. Fiske i Pawła Kestera.

Paderewski w „Music Hall" wykonał koncert D-mol, poczem grał „Nocturn" Szopena i marsza z „*Ruins of Athens*".

Haupt, profesor uniwersytetu w Pensylwanji, przedstawił towarzystwu przemysłowo-transportowemu w Nowym Jorku projekt budowy kanału spławnego 90 mil angielskich długości, dla połączenia portów nowojorskich z kanałami Pensylwanji.

Według obliczeń p. Haupta, kanał ten ma kosztować 12,500,000 dolarów, przynieść zaś samemu miastu Nowy Jork 3 milj. dolarów rocznej oszczędności w materjale opałowym.

Drugiem, bardzo poważnem przedsiębiorstwem, czysto amerykańskiem, zajmuje się towarzystwo zawiązane w Albany N. Y. z kapitałem zakładowym 5 milj. dol. założy ono 377 mil angielskich rur, które będą przechodziły przez kilka counties w Stanach Nowy Jork i N. Jersey, dla przeprowadzenia gazu, nafty i różnych płynów z okolic kopalnianych do przystani na rzecze Hudson i jeziorach w Nowym Jorku. *H.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—W d. 13-ym lutego otwarta będzie w Moskwie ajentura teatralna dla kontraktowania artystów i formowania towarzystw, dla udzielania informacyj o teatrach, dla zachowywania i wydawania listów zwyczajnych i pieniężnych przedsiębiorcom i artystom; dla układania planów i kosztorysów dla teatrów, dla przyjmowania zamówień na dostawy wszelkich utensyljów scenicznych, tudzież dla przestawiania utworów scenicznych do cenzury.

Charków 6-go lutego (*Tel. Aj. półn.*) — Rzeka Doniec ruszyła.

Kazań 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Celem zapobieżenia zawleczeniu epidemji zaprowadzono na próbę kordon.

Orzel 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Jutro rozpoczęte zostaną roboty w pobliżu pustyni białobrzeskiej pod zarządem księcia Sonców, Zasekina i inżyniera Fajgina.

ZBRODNIA.

Wiedeń 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Policjant Szlag strzelił dziś z rewolweru do komendanta oddziału. Schwytany zeznał, że miał zamiar morderstwa.

SUŁTAŃSKI UPOMINEK.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Sułtan sprawił cesarzowi miłą niespodziankę, ofiarując mu obraz olejny, przedstawiający przybycie cesarza do Konstantynopola.

PISMO RAMPOLLI.

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Papiezki sekretarz stanu, kard. Rampolla, wystosował list do arcybiskupa paryzkiego, kardynała Richarda, w którym donosi mu, że Stolica Apostolska przyjęła do wiadomości oświadczenie pięciu kardynałów francuzkich, sądzi wszelako, że wrażenie byłoby lepszem i skuteczniejszem, gdyby forma wyrzutów, podniesionych przeciw rzeczypospolitej, była łagodniejszą.

WYLEWY.

Wrocław 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na Odrze wydarzyło się onegdaj straszne nieszczęście. Wskutek odwilży, płynie kra szalonym pędem, zrywając czółna przy moście i rzucając je o most kolejowy. Na jednem z tych czółen znajdowała się kobieta z dwojgiem dzieci — wszystko w oka mgnieniu zginęło pod lodem.

Toruń 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wisła opadła dziś przed południem na trzy metry. Po południu zaczęła znowu się wznosić. Kra mniejsza.

Poznań 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Woda w Warcie przybiera gwałtownie. Wczoraj rano wskazywał wodomierz przy moście Chwaliszewskim 3 metry 18 centymetrów, dziś rano 3 metry 80 centymetrów. Oba przepływy na Berdychowie i droga do Dębiny zalane. Odpływ wody ułatwiony przez straż pożarną, która przy wielkiej śluzie fortecznej porozbijała lody i poprzesuwała krę po za śluzę. Z Pogorzelicy donoszą o powolnem opadaniu wody.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Sprea miejscami wylała.

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ebro szeroko wylał. W Pirenejach nędza.

Wiedeń 6-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*) — Izba deputowanych przystąpiła dzisiaj do obrad nad ustawą o subwencjonowaniu przez państwo towarzystwa żeglugi na Dunaju. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Do izby deputowanych wniesiono dziś projekty rządowe, dotyczące wielkich robót komunikacyjnych i regulacyjnych „Gross-Wienu". W sprawie znanego popłochu giełdowego oświadczył minister sprawiedliwości hr. Schoenborn, ze współredaktor *Tagblattu* Frischauer wskazał na kilku korespondentów i posła galicyjskiego, Gniewosza, jako świadków, iż słyszał to, co drukował. Panika giełdowa zaczęła się już przedtem. Dlatego prokurator odstąpił od oskarżenia.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Do parlamentu ma być wniesionym projekt dalszego rozszerzenia ustawy o zabezpieczeniu starości. Ustawa o zabezpieczeniu od wypadków nieszczęśliwych wymaga ulepszeń.

Rzym 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Królestwo na wiosnę jadą do Londynu.

Madryt 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Czterech anarchistów za udział w napadzie na Xeres skazano na śmierć. (*Aj. półn.*)

Ateny 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wiadomość, jakoby rząd grecki miał zamiar wprowadzenia napowrót paszportów, jest nieprawdziwą. (*Aj. półn*)

Ateny 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Książę Jerzy wyzdrowiał. (*Aj. półn.*)

Hawanna 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Piętnastą partję turnieju szachowego wygrał Czigorin. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 6-go lutego. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) — Usposobienie giełdy dzisiejszej nie wykazywało zmian wielkich. Trwające w dalszym ciągu sprzedaże realizacyjne i słaba tendencja sygnalizowana z Paryża, oddziaływały ujemnie na usposobienie zebrania. Ruble i wartości russkie miały mały popyt i doznały zniżek. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 200.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 199.50—. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 45 fen., krótki Petersburg o 1 m., a dostawowy o 80 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (172.80), a długoterminowe gorzej o 10 fen. (172.—). Listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie straciły 10 kop. Więcej, za $4^{1}/_{2}$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, 6% russkie renty złote i kupony celne, mniej natomiast za premjówki z r. 1864-go i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go. Akcje kredytowe austrjackie o drobnostkę lepiej. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto miało dziś żywszy pokup i mocną tendencję i podrożało o 6 m. 25 w towarze gotowym i o 6 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 6-go lutego. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. ust.	199.70	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.50	Akcje kredytowe	171.—
Wek. na Petersb. krót.	198.50	Wek. na Londyn kr.	20.40
Wek. na Petersb. dług.	197.20	„ „ dł.	20.32[5]
Bil. ban. russk. na dost.	199.50	Żyto w tow. gotow.	205.—
Wschodnia poż. II em.	63.80	Żyto na wiosnę	203.25
Listy zast. serji I-ej	62.80		

Kursy z dnia 5-go lutego: 199.90, 199.95, 199.50, 198.— 199.75, 63.90, 62.90, 170.87, 198.75, 196.75.

Sprawozdania z targów.

Okowita. (Sprawozdanie tygodniowe.) Ubiegły tydzień nie zaznaczył się żadną zmianą ku lepszemu na warszawskim rynku okowity. Na rynkach zagranicznych, a przeważnie w Hamburgu, wszelkie produkty zbożowe uległy zniżce na skutek gwałtownych realizacyj, spowodowanych wiadomością o nieprzyjęciu przez rząd hiszpański traktatów handlowych, które miały zapewnić towarom wwożonym z Niemiec do Hiszpanji status quo ante co do ceł. Na skutek powyżej wyłuszczonego, jak również ze względu na zwyżkę kursu rubla, widoki na eksport zą granicę jeszcze się pogorszyły. Mimo to jednak, wobec faktu, iż ceny na naszym rynku ciągle się obniżają, radzilibyśmy towar wysyłać za granicę. O ile tylko za granicą daje się w stosunku ta sama cena co i w Warszawie osiągnąć, korzystniej jest towar wysyłać, bo tem samem zmniejsza się tutejsze zapasy, czyli przyczynia do niejakiej poprawy sytuacji. Tymczasem na naszym rynku tendencja jest bardzo słaba, dowozy znaczne, a notowane przez nas ceny są więcej nominalne, niż faktyczne. — Hamburg notuje pod d. 4-ym b. m.: na luty $35^{1}/_{4}$ m. w zaofiarowaniu, 35 mar. w poszukiwaniu; na luty-marzec $35^{1}/_{4}$ mar. w zaofiarowaniu, 35 mar. w poszukiwaniu; na marzec-kwiecień $35^{1}/_{2}$ m. w zaofiarowaniu, $35^{1}/_{4}$ m. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj $35^{3}/_{4}$ m. w zaofiarowaniu, $35^{1}/_{2}$ m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 36 m. w zaofiarowaniu, $35^{3}/_{4}$ m. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec $36^{1}/_{2}$ mar. w zaofiarowaniu, $36^{1}/_{4}$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna $35^{1}/_{3}$ m.

Nafta. W ostatnich dniach cena nafty w Warszawie podniosła się o 1 kop., nie można jednak stwierdzać, aby usposobienie rynku było mocne; przeciwnie daje się w Carycynie zauważyć małe osłabienie, przy cenie 73 kop. franco Carycyn.

Łoju sprzedanr kilka drobnych partyj po rs. 5 kop. 20 przy żądaniu rs. 5.30 do 5.35 za pud.

Gdańsk 5-go lutego. — Pszenica krajowa w spokojnym obrocie przy cenach bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na luty-marzec 174 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj 174 mar. w zaofiarowaniu, 173 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 177 mar. w zaofiarowaniu, 176 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 175 mar. Żyto bez zmiany, słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 174 m. w zaofiarowaniu, 173 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 176 mar., tranzytowego 175 mar. Wyka krajowa 117 mar za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 30 mar., 50 m., 53 m., 56, 60, 65, 66 mar., czerwona 38 mar., 41, 43, 44, 45, 48, $49^{1}/_{2}$ mar., 51 m., szwedzka 63 m., 65 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, na luty $62^{3}/_{4}$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 63 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $46^{1}/_{2}$ m. w poszukiw., na luty $46^{1}/_{4}$ m. w poszukiwaniu, na marzec-maj $46^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 200.90 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Wielkopolaninowi.* — Obecnie istnieją następujące linje rodu hr. Krasińskich: 1) linja na Kraśnem, rodowym majątku, której przedstawicielem jest Ludwik hr. Krasiński; 2) linja ordynacka na Opinogórze, której jedynym przedstawicielem jest prawnuk jenerała Wincentego, założyciela ordynacji domu hr. Krasińskich, wnuk Zygmunta, a syn Władysława, Adam hr. Krasiński; 3) linia na Grudusku, obecnie na Janikowie, której przedstawicielem jest Wincenty hr. Krasiński i syn jego, Gabrjel; wreszcie 4) linja na Radziejowicach Adama hr. Krasińskiego i synów jego, Józefa i Kazimierza. — Dr. Hub Kr., o ile wiemy, do żadnej z tych linij nie należy.

SZACHY.

(Dalszy ciąg.)

Zadanie jako produkt szachowy.

A) Treść zadania.

Treścią zadania są kombinacje. Kombinacja jest myślą, ideą zadania, jest zarazem powodem i celem, dla których kompozytor powołuje swój pomysł do życia.

Pytanie jednak: „na czem polega idea zadania", jest zbyt trudnem do odpowiedzi, bo kombinacyj szachowych istnieje prawie niezliczona ilość, prezentują się przytem w tak różnych formach i kształtach, że opisać je w krótkich słowach jest rzeczą niemożliwą; to też idee zadania przejawiają się to w pojedynczem a niespodzianem posunięciu, to w pięknej, czystej pozycji matowej, to w wieloposunięciowej, subtelnej kombinacji, to wreszcie w wewnętrznej współzależności oddzielnych posunięć z końcowym rezultatem.

Gdy więc trudno przedstawić zupełny i wyczerpujący podział (klasyfikację) i analizę idej zadaniowych, to ograniczymy się na wskazaniu niektórych, częściej zdarzających się motywów, już-to wypełniających sobą całą treść zadania, już-to zjawiających się w niektórych tylko kombinacjach.

Bardzo często zdarzającym się motywem jest *odprowadzenie* figury z ważnego dla obrony stanowiska, przez co umożliwia się dalszy, do celu wiodący atak; ta myśl podstawowa bywa przeprowadzaną z olbrzymią różnorodnością; przeciwieństwo do niej stanowi *naprowadzenie* figury na ważne w jakimś względzie pole.

Również często trafia się *opuszczenie* ważnego dla ataku lub obrony pola; w tym wypadku oddalamy daną figurę z jej stanowiska, ażeby na niem ulokować w właściwym czasie inną; przeciwnie zaś, przy *zastawieniu* pola bywa przystęp doń dla figur zamknięty; ten motyw znajduje zastosowanie szczególniej przy tworzeniu ostatecznej siatki matowej.

Kiedy posuwamy figurę w tym celu, aby otworzyć innej dostęp do decydującego dla ataku punktu, wtedy mówimy o *torowaniu* (drogi), w przeciwieństwie do *tamowania,* kiedy ograniczamy jakąś figurę w jej działalności.

Niekiedy idea uwydatnia *szczególną właściwość figury* oraz *harmonijne lub krzyżujące się współdziałanie* kilku figur. Jako środek do przeprowadzenia idei służą prawie zawsze *poświęcenia* figur, tworzące zewnętrzny efekt w kombinacji.

Te są najważniejsze, proste motywy, występujące w najrozmaitszych kształtach i związkach i wypełniające swem harmonijnem połączeniem treść zadania. Najważniejszy z zawartych tam motywów stanowi *pointe* zadania.

B) Gra główna i warjanty.

Kombinacje, przedstawiające treść zadania, opierają się na zasadzie kolejności posunięć atakującej i broniącej się strony. Przyjęto, że zwycięzka strona prowadzi białe figury, zwyciężona—czarne.

Właściwa idea zadania, której przeprowadzenie autor sobie założył, ujawnia się dopiero przy określonych posunięciach czarnych; ona jest najważniejszą częścią treści zadania, a oparty na niej sposób ataku i obrony stanowi *grę główną* zadania.

Czarne jednak powinny mieć większy lub mniejszy wybór obronnych posunięć, które atakujący musi na inny sposób odpierać dla osiągnięcia w oznaczonej liczbie posunięć celu zadania. Ztąd powstają *warjanty,* które przy każdem posunięciu mogą zbogacić treść zadania. Powiększenie treści zadania przez liczne warjanty jest rzeczą wielkiej wagi, gdy bowiem odniesiemy i do nich idealizację i uszlachetnianie kombinacji, to będziemy wymagać, aby niektóre z nich wartością prawie dorównywały grze głównej.

W połączeniu wielu pięknych idej, nad któremi góruje jednak idea główna, leży właściwy a niezaprzeczony powab. Cennemi są również i te zadania, które, nie posiadając gry głównej, łączą jednak umiejętnie równowartościowe a piękne warjanty w harmonijną całość. Nieposiadające „pointe", t. j. motywu, warjanty nie zwiększają estetycznej wartości zadania, lecz pomnażają trudność rozwiązania. Zadania wreszcie z jedną piękną grą między bezwartościowemi warjantami, znawców zadowolnić nie mogą.

C) Oryginalność.

Jak we wszystkich gałęziach sztuki, tak i w sztuce zadaniowej, oryginalność gra wielką rolę. Prawdziwie oryginalna, nowa idea, daje zadaniu jakąś nadzwyczajną świeżość, powiększa zainteresowanie rozwiązującego, a nawet może cokolwiek uniewinnić usterki budowy. Gdy jednak do dnia dzisiejszego już tysiące idej znalazło opracowanie, gdy więc nowa myśl zjawia się teraz w nader rzadkich, pojedynczych wypadkach, to poszukiwanie do tematów zadań oryginalnych tylko pomysłów, zadałoby cios stanowczy całej sztuce zadaniowej.

Tylko więc w indywidualnem, odpowiedniem stylowi autora, dążącem do doskonałości, opracowaniu istniejącego już nawet motywu, leży nowe a niewyczerpane pole samoistnej działalności. Oryginalna twórczość przejawiać się również może w łączeniu umiejętnem kilku zajmujących kombinacyj w jedną artystyczną całość. Tu może panować najwyższa różnorodność, która potrafi zabezpieczyć przyszłość sztuki zadaniowej, szczególniej, jeśli przyjmiemy możliwość splatania współrzędnych a pięknych warjantów bez dominującej gry głównej. W każdym zaś razie należy, przy możliwem pogłębieniu kombinacyj i opracowaniu ich podług zasad piękna, nadać utworowi pewną wybitną, indywidualną cechę, mogącą pozostawić trwałe wrażenie w pamięci rozwiązującego. *(D. c. n.)*

ZADANIE KONIKOWE.

(Ułożył „Albaniec").

ka	u	de	rze	te	nie	ni	ł
a	ca	zni	ko	kno	ność	snu	spo
ko	ruń	wspój	bla	niu	gęs	tęs	bło
źli	raz	cha	ta	mie	dzi	koj	ją
ny	cza	niu	sie	tent	się	po	han
słab	ta	co	cem	i	ka	dzwo	ny
prze	ser	cie	tę	tu	zni	ka	ko
mio	szy	jej	knął	na	tyl	ma	ni

ODPOWIEDZI.

— *Panu Aronowi Ten.*—Przy ostatnio otrzymanej szaradzie nie odebraliśmy rozwiązania. O odgadywanie żartu, przytoczonego w odpowiedziach, wcale nam nie chodziło.

— *Cykliście.*—Rzecz dowcipnie obrobiona. Zużytkujemy.

— *Wandzie z Krakowa.*—Szarada skreślona bez znajomości reguły, tego rodzaju zadania obowiązującej.

— *Panu S. P.* — Logogryf pański do druku się nie kwalifikuje.

— *Władysławowi.*—Na uwiecznianie w zadaniach kompozytora, o jakim w pańskim arytmogryfie mowa, dość jeszcze jest czasu.

— *Panu Eugenjuszowi L. F.*—Szaradę pańską zużytkujemy.

— *Panu Hermanowi Mal.* — Z decyzją wstrzymujemy się do chwili przyobiecanego nadesłania nam rozwiązania.

— *Panu Madam.* — Rzecz oryginalnie pomyślana. Z tego względu, po gruntownej przeróbce wierszy, które mocno chromają zużytkujemy.

— *Pani Bronisławie Kw.* — W szaradzie należy liczyć się z regułą, obowiązującą jeśli nie poezję, to zwykłe bodaj wierszowanie. A tego w pracy pani nie spotykamy.

— *Hilaremu.* — Mało snadź jeszcze ów pedagog wlał panu do głowy... oleju.

— *Elce.* — W najbliższych „Odgłosach" wierszyk jej będzie zamieszczony,

— *Warszawiance w Moskwie.* — Rozwiązanie jej nadeszło już po zamieszczeniu w *Kurjerze* listy dobrze rozwiązujących.

— *Panu L. Saffjan.* — Ten sam wyraz był już w szaradzie kilkakrotnie obrabiany.

— *Panu Mieczysławowi Maj.* — Rozwiązania pańskiego nie otrzymaliśmy.

— *Panu Antoniemu Mak.* — Gdyby zadania wszelkie opracowywane były w ten sposób co pańskie, wszyscy czytelnicy przerobiliby się wnet na... autorów.

— *Panu Maurycemu Lub.* — Zadanie opracowane oryginalnie, szkoda jednak, iż mieści nazwisko nie miejscowe.

— *Panu J. Wł. Flis.* — Co kochany pan popełnił?!!..

— *Cickawej.* — „Odgłosy" zamieszczamy wraz z rozwiązaniem zadań, do jakich się one odnoszą. Naturalnie, iż tylko dowcipniejsze odpowiedzi znajdują gościnność na szpaltach dziennika.

— *Panu Walentemu K. w Łodzi.* — Należy przesyłać wprost do redakcji w Warszawie.

— *Wioślarzowi.* — Zależy od temperatury. Najczęściej w maju dopiero.

— *Rusałce.* — Sprawa to natury czysto osobistej. W reklamach płatnych drukowaną być może.

— *Panu A. Baumb.*

Jego „Figlik" wprost czy wstecz
Zawsze pójdzie sobie... precz.

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu grudniu 1891 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Nipanicz Mikołaj, Witowo, powiat Nieszawski	12,432	44
Niemirycz August, Oleksianka, pow. Nowo-Miński	4,000	—
Büchler Oskar, Żuwinta, powiat Marjampolski	180	—
Kozłowski Kajetan, Brzechowo, pow. Płocki	4,137	30
Płoski Władysław, Wrogocin, powiat Płocki	1,579	50
Lyberman N., Kokwa, powiat Włodawski	45	—
Ostrowska Anna, Wagram-Pułków, pow. Łukowski	653	20
Ropelewska Marja, Kobylany, pow. Radomski	1,061	72

Karski Włodzimierz, Nawodzice, powiat Sandomierski	167 62
Wiącek Paweł, Trzcianka, powiat Sandomierski	1,578 85
Banaszkiewicz Juljan, Pobroszyn, powiat Opatowski	1,437 07
Warzycka Amelja, Godów, pow. Iłżecki	6,441 05
Piętka Konstanty, Białobrzegi, pow. Iłżecki	2,477 23
Martynowski Józef, Rzejowice, pow. Nowo-Radomski	1,332 70
Zwierkowski T. i Mars R., Sprawa, pow. Włoszczowski	184 —
Rzewuski Feliks, Topola, powiat Pińczowski	146 62
Byszewski Adam, Morawiany, pow. Pińczowski	153 —
Taczanowski Roman, Gromadzice, pow. Wieluński	2,676 36
Madaliński Józef, Brzozy, pow. Wieluński	5,942 85
Gołembiowski Mieczysław, Tuczępy, pow. Stopnicki	5,656 73
Korzybski Stanisław, Wierzbica, powiat Miechowski	1,056 76
Gątkiewicz Alojzy, Smaszków, pow. Kaliski	5,200 —
Gliwicz Franciszek, Mroczki-Małe, pow. Kaliski	4,897 06
Walewski Kazimierz, Inczew, pow. Sieradzki	79 90
B) Kraj Północno-Zachodni.	
Książę Antoni Radziwiłł, Ozierco, powiat Słucki	140 —
Książę Antoni Radziwiłł, Sejłowicze, pow. Słucki	343 —
Książę Antoni Radziwiłł, Albuta powiat Miński	175 —
Popławski Stanisław, Surweliszki, pow. Oszmiański	50 —
Umiastowski Bronisław, Białozoryszki, dow. Oszmiański	400 —
Suszczyński Jan, Krasuł (Klin), pow. Mohylewski	140 —
Łącznie . . .	64,764 96

Członek Komitetu Nadzorczego,
Andrzej Biesiekierski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

Königsgelb M., Praga, pow. Warszawski	3 75
Mej Edward, Nowa Praga, powiat Warszawski	4 50
Figowski Ch. i B., Suwałki	27 47
Piliczowski Otton, Wyłkowyszki	15 75
Luberman L., Kokwa, powiat Włodawski	498 66
Klawier Hersz, Lublin	305 42
B) Kraj Północno-Zachodni.	
Szuwał Mowsza, Kowno	120 29
Epsztejn Szloma, Kowno	50 —
Kapłan Lejba, Kowno	81 75
Rajbman Zusman, Kowno	71 —
Segał Szepsel, Kowno	20 —
Szapiro Bejla, Monastyrszczyzna, powiat Mścisławski	600 —
Gorelik Zelik, Pariczy, powiat Bobrujski	1,988 65
Łącznie	3,787 24
Ogółem wypłacono w miesiącu grudniu 1891 r.	68,552 20

Warszawa, d. 27 stycznia 1892 roku.
Generalny Reprezentant
Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor"
207r *Edward Epstein.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— J. A. Ada.—Styczeń przeminął a ja się łudziłem. Jesteś bardzo silną i bardzo rozumną. Jeszcze się łudzę, choć już w nic nie wierzę. Czekam jeszcze marca. Przebacz, życie i tak nie przebaczy.
489 Dwieście.

— Marjanie! Czy słyszysz sercu memu niemiły
Kiedy zcicha przy zachodzie dnia
Stokroć powtarza dusza ma,
Że tylko bez ciebie będzie żyła!
Obojętność moja bez granic dla ciebie,
Któż więcej pogardzać tobą zdoła,
Pogardy mej i czas nie pogrzebie,
A o miłość twoją nie woła

Gustawa.

Słowa te niech naprowadzą myśli autora wiersza w nrze 29 na prawdziwą drogę i wyleczą z zarozumiałości, która jest objawem tylko......... 491

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej . .	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi) . . .	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga .	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga . .	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl. .	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.

OGŁOSZENIE.
Dnia 20-go Stycznia 1892 r.
W IMIENIU
Najjaśniejszego Pana.

Sąd Okręgowy Piotrkowski w komplecie: Prezydującego A. A. Worobjewa, Członków Sądu: J. F. Cholewickiego i G. W. Bielowa, rozpatrzywszy prośbę łódzkiego fabrykanta Emila Saengera, o uznanie go za upadłego postanowił: 1) ogłosić upadłość łódzkiego fabrykanta Emila Saengera i początek upadłości oznaczyć od dnia dzisiejszego; 2) opieczętować majątek upadłego, gdziekolwiek takowy znajdować się może; 3) oddać upadłego Saengera pod dozór policyjny; 4) Sędzią Komisarzem mianować Członka Sądu J. F. Cholewickiego, a Kuratorem Adwokata Przysięgłego Sudrę; 5) kopję niniejszej decyzji wywiesić przy wejściu do Sądu i opublikować w dziennikach w sposób wskazany przez prawo; 6) wyrokowi nadać tymczasową egzekucję.—Oryginał podpisany przez obecnych.—Zgodne z oryginałem.

Kurator upadłości **Władysław Sudra**,
Adwokat Przysięgły.

Sędzia Komisarz upadłości
fabrykanta Emila Saengera,

na zasadzie art. 476 Kod Handl., zawiadamia niniejszem wierzycieli upadłego Saengera, że termin do przedstawiania potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych, wyżej wymienionej massy upadłości, wyznaczony jest na 4 (16) Lutego r. b., o godz. 11-ej przed południem w sali posiedzeń Sądu Okręgowego Piotrkowskiego dla spraw w uproszczonym porządku.

Piotrków, dnia 22 Stycznia 1892 r.
172r Członek Sądu **J. Cholewicki.**

Ample i Latarnie Weneckie,

według modeli z kościoła św. Marka i pałacu dożów w Wenecji.

poleca **S. Gąsiorowski, Chmielna 35.** 63

MŁODY CZŁOWIEK,

bezżenny, obeznany z gospodarstwem wiejskiem od dzieciństwa, posiadający chlubne świadectwa, **poszukuje zaraz zajęcia na wsi przy gospodarstwie.** — Wiadomość: Stodólski, Zgoda № 7, mieszk. 3. 167R

OGIERY

rosłe, młode z rodowodami, zdatne do rozpłodu i zaprzęgu, są do sprzedania. Nowy-Świat 25. 165

120R

Skład Oryginalnych Singera Maszyn do szycia



OTRZYMAŁ i POLECA NOWO-KONSTRUOWANĄ

„Vibrating Shutle" maszynę (z długiem, bujającem czółenkiem).

Najlepsza ze wszystkich do dziś istniejących maszyn, którą można nazwać ideałem maszyny domowej (familijnej), gdyż posiada w najwyższym stopniu wszystkie te właściwości i przymioty, które do domowego użytku są niezbędne, a więc łatwą jest we władaniu, chodzi bez hałasu i daje się wielostronnie zastosować.

—o—

MARKA FABRYCZNA

prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem.

—o—

MARKA FABRYCZNA

prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem.



UWAGA. Każda „oryginalna Singera maszyna do szycia" posiada na ramieniu, jak również na bokach stołu powyżej zamieszczoną markę, wszystkie zaś tu na miejscu jako Singera sprzedawane maszyny, nie mające powyższej marki nie pochodzą z fabryk kompanji Singera. **W ostatnich czasach składy maszyn tu na miejscu, jako też w Łodzi naśladowały markę tę z małemi zmianami, wszakże tak Sąd Okręgowy w Piotrkowie, jak Sąd Handlowy w Warszawie, skazał je wyrokiem z dnia 5 Grudnia 1890 i 21 Czerwca 1891 r., oraz dalszego naśladownictwa zakazał.**

Ponieważ pomimo to pojawiają się zawsze jeszcze naśladownictwa (fakt ten chyba najlepszym jest dowodem jak nie porównanej dobroci są „oryginalne Singera maszyny") czuję się spowodowanym ogłosić niniejszem, że tylko oryginalne Singera maszyny powyżej umieszczoną markę posiadają, a dostać ich można wyłącznie tylko w moich składach.

G. NEIDLINGER, Warszawa, Wierzbowa № 6.

WŁASNE FILJE W KRÓLESTWIE POLSKIEM:

ŁÓDŹ Piotrkowska. **KALISZ** Warszawska 11. **KIELCE** Rynek. **RADOM** Lubelska 109. **LUBLIN** Krak.-Przedm. 176. **ŁOMŻA** Rynek 216. **PŁOCK** Tumska 56. **SIEDLCE** Warszawska 143.

Nauka i wychowanie.

A) Chmielna 30. Specjalna szkoła kroju systemem Worth'a, szycia i wykończania damskich ubiorów pod firmą à la Parisienne. Chmielna 30. 4079

Angielska Metoda Reussnera dla samouków kop. 75.—Metoda Niemiecka kurs niższy 60 kop. Kurs wyższy rs. 1 kop. 60. Komplet (oba kursa) rs. 2. — Elementarze: polsko-niemiecki lub russko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 rycinkami kop. 35, 20 i 10 kop. Elementarz polski z 20 wzorkami pisma, rysunków i rycinkami (340 figur) 25, 15, 4 kop. Na pocztę dopłata 20 kop. do rubla. — Skład u autora (Reussnera), Marszałkowska 142, Warszawa. 611

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 3051

Adres. Francuzka z angielskim, świeżo przybyła swoim kosztem, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6. 353r

Adres: bony francuzki, niemki i polki zaopatrzone w dobre świadectwa, nauczycielki i nauczyciele wykwalifikowani, rządcy dóbr, leśnicy i inni oficjaliści są do umieszczenia zaraz. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska № 8, parter, czwarty dom od Świętokrzyzkiej. 3708

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 197r

Buchalterji wyacza z upoważnienia władzy. Specjalista S. Rogulski. Wykład ustny lub listowny. Lekcje-korespondencje próbne bezpłatnie. Erywańska 8. 2864

Czytelnia „Nowości" naukowa, beletrystyczna dziecinna. Pisma perjodyczne. Warunki przystępne. Nowy-Świat 21. 3980

Do wspólnej nauki potrzebna panienka lat 12—13. Jerozolimska 27—9. 4110

Doświadczony pedagog, znający dobrze francuzki i niemiecki, potrzebny do starszego chłopca na wieś. Szczegółowe oferty składać w Kurjerze pod adresem „Zygmunt." 3876

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji łatwo zrozumiałą metodą. Chmielna 47, mieszkania 14. 3186

Korepetycje francuzkiego dla uczni klas niższych. Złota 28, m. 1. 4094

Języka niemieckiego udziela Plato Reussner, autor najnowszej metody, ulica Marszałkowska 142. 3342

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 2540

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie, niedrogo, nauczyciel. Złota 37, m. 27. 3456

Nauczycielka, udziela śpiewu, muzyki, można za obiad. Świętojańska 19, m. 3. 4106

Nauczycielka muzyki przyjmie lekcje za obiady. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Nauczycielka." 4011

Nauczycielka, niemka, młoda, potrzebna jest na demi-place. Wiadomość: Marszałkowska 50, drugie piętro, m. 5, między godziną 7-ą a 8-ą wieczorem. 3765

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 2279

Przygotowuję do szkół realnych, udzielam lekcyj russkiego, francuzki i niemiecki teoretycznie. Oferty zostawiać u stróża domu № 14 Widok, dla J. K. 3718

Paryżanka młoda, niemiecki, ma kilka godzin wolnych wieczorem. Włodzimierska 6, mieszkania 11. 3649

Potrzebny korepetytor, (student), na wieś. Bednarska 24—2, między 3—4. 4066

Poszukiwaną jest panienka do wspólnej nauki francuzkiego. Mokotowska 53, mieszkania 4. 4072

Student uniwersytetu udziela lekcyj. Specjalnie russki, polski, matematyka. Twarda № 36. 4025

Student poszukuje lekcyj. Jerozolimska, domu № 47, m. 29. 4042

Student poszukuje lekcyj za obiady lub wynagrodzenie. Żórawia 19—23, od 4—8 wieczorem. 4056

Skończony student, prawnik posiadający francuzki, niemiecki, poszukuje lekcyj lub odpowiedniego zajęcia. Może przyjąć takowe za mieszkanie z utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 4686

Szkoła rękodzieł, Nowy-Świat 4. Rozpoczyna kursa kroju, szycia, bielizny—etc. 866r

Skończony realista, poszukuje korepetycyji na umiarkowanych warunkach. Podwale 22—10, od 5-ej do 8-ej. 3797

W szkole Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, nagrodzonej srebrnym medalem, Szkolna 8, artyści rzeźbiarz i malarz udzielają lekcyj rysunków, malowania oraz sztuki stosowanej. Szkoła przyjmuje pensjonarki dorosłe i małoletnie panienki, dla których są oddzielne wykłady. 299r

Za lekcje fortepianowe chcę udzielać korepetycyj gimnazjalnych. Oferty: Kurjer „Filologowi." 4015

Doniesienia osobiste.

Bis raczy odebrać bardzo pilny list na poste-restante od Bravo. 4077

Dla Samotnego A. T. K. list wysłany. 4044

Dla „Szczęście wesołe" list na poczcie. 4050

Dla „Samotnego A. T. K." list na poczcie. 4009

Dla Antonjusza X. X. list na poczcie. 4098

Dla Samotnego A. T. K. list wysłany. 4085

„**Inżenier** cywilny D. Ż." list na poczcie. 4075

„**Jedynaczka** 2,000" odbierze list z poczty od Tedzkiego 12,000. 4084

Kawaler młody, przystojny, dobrego charakteru, zajmujący posadę rządową 1,000 rs. rocznie, dla braku czasu na zabranie znajomości, pragnie poznać w celach matrymonjalnych pannę młodą, przystojną, miłej powierzchowności, zacnych rodziców, ze średniem wykształceniem, dobrego serca, z posagiem. Adres: Wilno poste-restante „Zygmunt 2." 3895

Kawaler młody, katolik, felczer, mający niezłe utrzymanie, życzy poznać w celu matrymonjalnym pannę, katoliczkę, akuszerkę lub felczerkę. Łaskawe oferty proszę nadsyłać poste-restante-Warszawa pod lit. M. P. S. i zawiadomić w Kurjerze Warsz. 3994

Kawaler lat 30, katolik, blondyn, miłej powierzchowności, cukiernik, lecz zna się gruntownie i na prowadzeniu handlu kolonjalnego, pragnie serjo ożenić się w tym karnawale z panną nie starszą nad lat 30, mającą posagu kilkaset rubli. Oferty listowne prosi uprzejmie złożyć w kawiarni na Elektoralnej № 32, dla „Cukiernika." 3883

List dla Antonjusza XX. 100,000/99 na poczcie poste-restante. 4023

Kawaler lat 32, mieszka na wsi, poszukuje żony polki, z posagiem i inteligentnej, Warszawa, poste-restante. O. O. 4024

Kawaler, szatyn, lat 23, katolik, polak, podróżując po Rosji znalazłem miasto, w którem, z posiadanego fachu, mógłbym zapewnić przyzwoite utrzymanie. Dla braku znajomości, obrałem tę drogę wejścia w celu matrymonialnym z panną odpowiadającą wiekowi mojemu katoliczki, polki, ze średniem wykształceniem, z dobrem sercem i prawym charakterem, z posagiem któren będzie utrwaleniem naszych interesów; bliżej możmy obmówić w korespondencji, jak również wymiany fotografji. Panie które tylko serjo traktują rzecz, będą łaskawe nadsyłać rękopisy pod adres do 29-go lutego (w russkim języku) dla A. D. cukiernia W-go Bornmilera, miasto Bendery, Bessarabskiej gubernji. 4049

Kawaler lat 36, szlachcic, posiadający majątku 50,000 rs. gotówką, pragnie zawiązać znajomość z panną lub bezdzietną wdową w wieku od 22—30 lat, w celach matrymonjalnych, osobą łagodną, spokojną, gospodarną, oszczędną, miłującą ognisko domowe, nad wszelkie uciechy świata, z posagiem jeżeli jest rs. 25,000, który będzie jej wyłączną własnością. Dyskrecja zapewniona słowem honoru. Reflektantki traktujące rzecz na serjo, raczą oferty swoje składać na poczcie „poste restante" dla Domatora. 4036

List dla Naturalnego od Ostrożnej wysłany 4071

Listy dla „Blanki" i „Praca" na poczcie. 4133

List dla Oleńki na poczcie. 4112

List dla Antonjusza XX. 100000/99 na poczcie. 4100

List dla T. A. na poczcie. 4137

List dla Samotnego A. T. K. na poczcie. 4126

Mężczyzna lat 38, kawaler, przystojny, posiadający nieduży zakład, pragnie drogą niniejszą zawiązać korespondencję w celach matrymonjalnych, z panną do lat 30 lub wdową, przystojną, gospodarną, z posagiem od 3,000 rs., aby zyskać pomoc i możność rozwinięcia przedsiębiorstwa. Poważnie traktujące rzecz reflektantki raczą listy adresować poste restante „Jaskrowi", zawiadamiając w Kurjerze. 4123

Petersburg. Polak, znanej szlacheckiej rodziny, zamożny, mający samodzielny interes z obrotem 100,000 rs., lat około 30, wysoki, brunet, jak mówią przystojny, wykształcony (nie pije, nie gra w karty), życzy pojąć za żonę polkę, blondynkę, młodą, przystojną, gospodarną, uczciwą, odpowiednią stanowiskiem i majątkiem. Dyskrecja zapewnia się: Listy adresować: Petersburg poste-restante główny pocztamt pod lit. A. B. Z. 3897

Panna lat 18, przystojna, blondynka, katoliczka, dobrze wychowana, muzykalna, pracowita, gospodarna, z posagiem kilka tysięcy rubli, poszukuje męża, katolika, prawego charakteru, do lat 35, mającego byt zapewniony. Oferty dla M. N. poste-restante Warszawa.—O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 3984

Samotny A. T. K. ma list na poczcie. 4054

Samotnemu A. T. K. list wysłany od Walerji. 4034

Samotnemu A. T. K. poste-restante list na poczcie. 26—28. 4060

„Samotny A. T. K." list na poczcie. 4076

„Wschód" raczy odebrać list z poczty od Fijołka. 4099

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter rutynowany poszukuje poobiedniego zajęcia. Oferty pod C. D. przyjmuje kantor Kurjera. 4041

Człowiek pracowity, uczciwy, oraz posiadający języki russki, polski i niemiecki, poszukuje w godzinach popołudniowych posady prowadzenia meldunków, kasjera lub inkasenta. Łaskawe oferty „dla Friedberga" proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 3930

Francuzka szuka zajęcia, 50 kop. dwie godziny. Oferty przyjmuje Kurjer „Francuzka." 4090

Gospodyni posiadająca chlubne świadectwa, mająca kilkunastoletnią praktykę zarządu w dużych domach, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Miejsce." 3747

Kawaler, urzędnik banku, poszukuje zarządu domu za mieszkanie. Oferty pod lit. J. K. Biuro ogłoszeń, Senatorska. 342r

Krojczyni zdolna poszukuje miejsca. Oferty w Kurjerze „Krojczyni." 3827

Młody, zdolny maszynista drukarski, pracujący do tej pory w jednym z większych zakładów w Łodzi, poszukuje kondycji w Warszawie. Oferty pod lit. J. P. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. w Łodzi. 321r

Młoda, inteligentna panienka, znająca gospodarstwo, krawiecczyznę, poszukuje miejsca do wyręczania pani domu na wyjazd. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Eleonory." 4008

Niemka poszukuje miejsca do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa w porządnym domu od 15-go lutego lub 1-go marca. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego w Łodzi pod lit. H. B. № 100. 362r

Osoba przyjezdna z Moskwy życzy przyjąć miejsce gospodyni w domu prywatnym, znająca się na kuchni. Krzywe-Koło 14, mieszkania 8. 3910

Panienka znająca krój, krawiecczyznę, poszukuje zajęcia prywatnie lub na stałą.—Wspólna 9—16. 4039

Panienka młoda poszukuje miejsca sklepowej. Oferty sub A. D. № 255 w kantorze Kurjera Warsz. 4107

Panna inteligentna, znająca krój, szycie bielizny, kołder, pragnie przyjąć miejsce w jakim zakładzie, sklepie lub prywatnym domu.—Elektoralna 26, m. 9. 4102

Paryżanka wykształcona ma wolne godziny. Piękna 5, m. 7. 3585

Rubli 200 za wyrobienie posady rządowej młodemu, prawosławnemu, z rangą człowiekowi zaraz. Stosunkowo do utrzymania, wynagrodzenie może być podwyższone. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. „Albert № 36." 4043

Uprasza się o wyrobienie posady rządowej młodemu, prawosławnemu, inteligentnemu człowiekowi, za wynagrodzeniem stosownie do umowy. Oferty: Kurjer Warszawski „Michał 26." 3794

Woźny poszukuje posady do kantoru lub do jakiego zakładu. Wiadomość: ul. Sosnowa № 6, m. 16. 4093

Za mieszkanie z herbatą osoba obeznana z metodą freblowską poszukuje parogodzinnego zajęcia. Wiadomość: Szkoła Froeblowska, Zielna № 11. 318r

Zaraz osoba młoda, inteligentna, z dziewczynką ośmioletnią, poszukuje miejsca do towarzystwa, do pielęgnowania chorej lub do gospodarstwa do pojedyńczej osoby. Wiadomość: Złota 36, m. 12, w godzinach od 2-ej do 5-ej po południu. 364r

50 do 100 za wyrobienie posady handlowcowi z językiem polskim, niemieckim, russkim, obeznanemu z buchalterją i czynnościami kantorowemi. Oferty pod lit. „F. 50" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 3772

b) Zaofiarowane.

A) Bona niemka, młoda, przyzwoita, z dobrą rekomendacją, wesołego usposobienia, chętna do robót domowych i wyręczania gospodyni, znająca szycie i robótki, potrzebna zaraz. Zielna 35, m. 8. 345r

Do interesu bankowego na prowincji poszukuje się młodego człowieka ze znajomością buchalterji, korespondencji i ekspedycji. Oferty proszę nadsyłać do Bjura pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, dla „Emge." 336r

Do strojów potrzebna panna uzdolniona.—Magazyn mód Grodowskiej, Długa 20. 4083

Lokaj z b. dobremi świadectwami potrzebny. Instytutowa № 8, m. 3. 4069

Maszynistki i podręczne do bielizny potrzebne. Pańska 96, m. 16. 4146

Potrzebna zaraz na wieś do zarządu domem osoba młoda, inteligentna. O warunki z adresem dowiedzieć się listownie, adresując: gub. kurskiej Miropole, do Ugrojed, M. F. Krzeczko. 3799

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny. Elektoralna 49, m. 18. 3976

Potrzebna do reparacji i szycia bielizny.—Krucza 3, m. 9. 4121

Potrzebna francuzka do konwersacji za mieszkanie i herbatę. Bracka 9—12. 4089

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny. Browarna 6, m. 3. 4132

Potrzebny numerowy do kąpieli z kaucją i dobremi świadectwami lub rekomendacją.—Wiadomość: Hoża № 11, m. 3, od godziny 8-ej do 10-ej zrana. 4130

Potrzebna bona francuzka na kilka godzin dziennie od 4-ej, dziesięć rubli miesięcznie. Ordynacka 7, m. 2. 4010

Potrzebna bona niemka, młoda, do lat 18, na demi-place. Wiadomość: Świętokrzyzka 8, m. 3. 4016

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do sukien. Krucza № 3, m. 1. 4027

Potrzebny uczeń inteligentny, syn porządnych rodziców. Królewska № 9, Arendt, american-dentist. 4035

Potrzebny jest za kaucją krawiec do oficerskiego obmundurowania w 176-ym chołmskim rezerwowym pułku piechoty. O warunkach dowiedzieć się można w kancelarji w Nowomińsku od 1 (13) do 10 (22) lutego. 4019

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy. Wiadomość: ulica Czysta № 6, magazyn mód. 3918

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich potrzebna zaraz do magazynu mód „Bella.", Przejazd № 11, za bardzo dobrem wynagrodzeniem. 4055

Potrzebna bona niemka średniego wieku.—Wiadomość za rogatką Powązkowską i koleją obwodową, w pałacyku Gotyckim, u jenerała Starynkiewicza. 4046

Potrzebne są podręczne i do nauki kwiatów. Senatorska № 8, fabryka kwiatów J. Karnowskiej. 4045

Potrzebny dobry korespondent w językach niemieckim i francuskim. Wiadomość: Pańska 26, m. 32, codziennie między 3—4-tą. 3900

Potrzebna jest szwaczka do sukien, półpenioarów i do spódnic. Nalewki № 17, J. Grosswirth. 3748

Zaraz potrzebni są chłopcy i drukarz litograficzny. Maksymiljan Fajans, Krakowskie-Przedmieście 58. 4065

Zdolna maszynistka do bielizny potrzebna zaraz. Solna 6, mieszk. 30. 372r

Kupno i sprzedaż.

A) Bez uciekania się do fikcyjnych wyprzedaży, Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, poleca po cenach jak zwykle najniższych. 2440

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 2440

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 2440

A) Szklanki do herbaty po 75 kop., rs. 1 i rubel 35 za tuzin. 2440

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 2440

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 2440

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 2440

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 2440

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 2440

A) Szale sznelowe, chustki włóczkowe, pończochy tanio. „Minerwa", Wierzbowa 6, Bukowski i S-ka. 194r

A) Aksamitki, woalki, wstążki. Wybór wielki, ceny niskie. „Minerwa", Wierzbowa 6, Bukowski i S-ka. 194r

A) Kapturki, boa, chusteczki tanio. „Minerwa", ul. Wierzbowa 6, F. Bukowski i S-ka. 194r

A) Za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania platforma prawie zupełnie nowa.—Solna № 5, m. 2. 334

Aksamitne palto damskie, szubę oposy, maszynę Wilsona, derę na konia sprzedam.—Krakowskie-Przedmieście 38, m. 16. 4092

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5, kupuje książki, sztychy, obrazy, akwarelle, minjatury, porcelanę, bronzy, meble, pasy polskie, materje, gobeliny, srebra, biżuterje, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 4081

A) Wybór mebli fantazyjnych. Krucza 40, tapicer. Szafa, biurko, kufer. 3646

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3r

Bryczka na resorach, w dobrym stanie, za umiarkowaną cenę do sprzedania. Wiadomość: róg Siennej i Wielkiej, w mydlarni Lachowskiego. 3518

Chomonta, czyli dwie pojedynki angielskie, z białemi, srebrem platerowanemi bronzami, mało używane, pozostawiono do sprzedania u p. Zawadzkiego, Senatorska 10. 326r

Do sprzedania biurko staroświeckie i kredens. Chmielna 24, mieszk. 4. 3960

Do sprzedania zaraz dwa lustra duże w złoconych ramach, garnitur machoniowy w dobrym stanie stylowy i biureczko. Wiadomość u stróża, Bielańska 25. 3745

Do sprzedania elegancki żyrandol dwupłomienny, Merkury i lira do gazu. Bracka 16, m. 21. 3915

Do sprzedania zaraz bardzo tanio garnitur mebli orzechowych, szafa podwójna o trzech drzwiach, stół rozsuwany okrągły, komoda.—Szpitalna 1, mieszk. 6. 4127

Fortepian koncertowy z powodu wyjazdu sprzedam. Krucza 3, m. 9. 4120

Fortepian Kralla mało używany rs. 200.—Nowy-Świat 61—3. 4119

Fortepian nowej konstrukcji sprzedam, rs. 220. Chłodna 6, mieszk. 17. 4118

Fortepian dobry ze szprejcami zaraz sprzedam, rs. 100. Złota 27—14. 4117

Fortepian, pianino zagraniczne prawie nowe, tanio sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 17, Granke. 4116

Fortepian do sprzedania za 40 rs. Elektoralna 47, stróż wskaże. 3929

Fortepian Małeckiego, w dobrym stanie, sprzedam tanio. Złota № 60, m. 3. 4014

Fortepian najnowszej konstrukcji, 7¹/₄ oktawy, za przystępną cenę do sprzedania.—Obożna 9, Fiedler. 3867

Garnitur mebli, lustra, dywany, kandelabry tanio do sprzedania. Dzielna 18, mieszkania 9. 3762

Jest do sprzedania pies wyżeł, ciemny kasztan. Ulica Brukowa № 5, mieszk. 13. 4006

Jest do sprzedania sześć okseftów gorzelnianych dębowych, ogólnej objętości 670 wiader. Wiadomość: Chmielna 14, m. 16. 3810

Kupuję pianina, fortepiany stare oraz kwity lombardowe na takowe. Nowolipie 9, w sklepiku. 3561

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 3166

Kocioł parowy 24 [] mtr. powierzchnia nagrzewana, w dobrym stanie, do sprzedania, system Kornwala. Piękna 23, m. 3, od 9—10 zrana i od 4—5-ej po poł. 3776

Kareta potrójna używana tanio do sprzedania. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 338r

Ktoby miał do sprzedania krzesła dębowe w dobrym stanie, może zgłosić się w Aleje Jerozolimskie № 78, m. 25. Tamże jest do sprzedania lampa wisząca za rs. 4. 335r

Lew, tygrys, wąż boa i inne drobne wypchane zwierzęta oraz minerały za gotówkę lub na raty nabyć można w składzie przedmiotów gospodarstwa kobiecego, Elektoralna 47. 3858

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 2505

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 3730

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, szafy, łóżka, komoda, umywalnia, toaleta, kredens, stoły, krzesła, biuro dębowe, otomana. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2080

Magazyn sukien damskich, eleganckie różne meble sprzedam tanio. Nowy-Świat № 12, m. 2. 3816

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 3845

Maszyna do szycia ręczno-nożna amerykańska Singera, prawie nowa, do sprzedania za rs. 28. Stare-Miasto 8, m. 7. 3988

Meble. Urządzenie salonu, jadalni pojedyńczo lub razem tanio do zbycia. Jerozolimska 78, mieszk. 10. 3945

Maszynę parową o 8, 10—12 koni, używaną, kupimy. Rembierz i Jankowski, Marszałkowska 111. 363r

Magle na wyprowadzkę, krótszych i dłuższych rozmiarów, pojedyńczo na wieś w każdym czasie. Aleja Jerozolimska 76. 4012

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 110, ręczne od rs. 8, z gwarancją, oraz na rozpłaty, przyjmuję także stare maszyny w zamian. Dzika 20, mieszk. 34, druga brama Ignacy Tagszejn. 4105

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 4082

Meble: garnitury, otomany, szeslongi, sofy kredensy, szafy, komody, biurka i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 4067

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Makow, Solna 9. 4122

Maszyny do szycia kapeluszy słomkowych tanio sprzedaje Juljan Berg, Mazowiecka № 16. 135r

Na wypłatę! Daję na wypłatę od rs. 10 do 100 płótno wyborowe, kaszmiry, materjały wełniane, chustki, firanki, perkale oraz wszelkie towary łokciowe po cenach zniżonych.—Żelazna Brama w Gościnnym Dworze № 77, 8 „pod Gwiazdą." 292r

Na raty. Elektoralna 47. Lampy, samowary, wyżymaczki, miedź, mosiądz, wanny, wagi, serwisy stołowe. 3857

Pianina nowe do sprzedania, ceny niskie, oraz przyjmuję reparacje fortepianów i pianin. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 3599

Pianina nowe krzyżowe z poręczeniem do sprzedania. Obożna 9, Fiedler. 3866

Pianino prawie nowe tanio do sprzedania.—Długa № 25, lombard. 3859

Parnik żelazny używany potrzebny, mniej więcej na 200 pudów kartofli. Oferty: Zielna 26, m. 19. 3856

Stół bilardowy dębowy, ozdobny, nowy, za 30 rs., fortepian Kerntopfa w dobrym stanie za 220 rs. sprzedam. Miodowa 15, mieszkania 37. 3500

Ślubne atłasowe suknie sprzedam niedrogo. Ulica Grzybowska № 29, m. 13. 4108

Serwis duży, bardzo piękny, ze staro-angielskiego fajansu. Sienna 36, mieszkania 3, od 12-ej w południe. 3676

Suknie mało noszone są do sprzedania. Widzieć je można od godz. 10 zrana do 12-ej w południe, Nowozielna 46, mieszk. 5. 344r

Suknia czarna koronkowa, dolmanik ślubny pluszowy, raz używany, do sprzedania. Nowy-Świat 15, m. 12. 4058

Sprzedaję tanio szafy, łóżka, sofki małe.—Śliska № 53, m. 1. 4026

Teka rycin, rysunków, tanio wszystko razem. Wilcza 39, mieszk. 10. 4028

Wyprzedaż zupełna z powodu zwinięcia interesu. Wieńce, naczynia kuchenne, latarnie, łóżka, klatki, umywalnie, zabawki, materjały piśmienne i galanterja, szafy sklepowe tanio do sprzedania.—Tarnowska, Leszno 4, wprost Rymarskiej. 4109

W drukarni P. Szymanowskiego, Daniłowiczowska 6, w Warszawie, do sprzedania tanio 3 prasy drukarskie, świeżo odrestaurowane. 369

Wyjeżdżając sprzedaję meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Marszałkowska 78, stróż wskaże. 2081

Z powodu żałoby są do sprzedania z osoby szczupłej szlafroczki, suknia czarna koronkowa, suknia szara wełniana, żakiet syberynowy, płaszczyk, suknia kolorowa siura. Miodowa № 4, m. 6, stróż wskaże. 4059

Z powodu wyjazdu są do sprzedania dwa obrazy olejne treści religijnej, malarzy francuskich. Wiadomość u W-go Bereznickiego, ulica Podwale № 20. 3543

Z. Krasnodębska, dawniej Warsz. Stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna 26, poleca świeże jabłka, przetwory owocowe, towary kolonjalne wyborowych gatunków. 2977

2 lustra z konsolkami do sprzedania. Nowy-Świat 55, m. 22. 4013

Interesa handl. i mająt.

Apteka sielska do sprzedania lub wydzierżawienia na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość: zarządzający apteką w Błędowie, powiat grójecki, poczta Mogielnica. 3334

Apteka wraz z maszyną do wód, w osadzie z ludnością 3,000 dusz, do sprzedania. Obrót roczny 1,800 rs., lekarz stale mieszkający.—Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 80, w laboratorjum środków odżywczych W. Hebda. 3694

A) Potrzebny wspólnik do interesu b. korzystnego, z kapitałem rs. 6,000. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. A. B. S. 4007

Bardzo korzystny interes pod Warszawą mam zaraz do odstąpienia dla agronoma, przemysłowca lub ogrodnika. Nowa Praga, ul. Średnia № 18, m. 6, od 4—8-ej po poł. 4033

Bez żadnych powodów!! Do sprzedania skład wódek, bez konkurencji, w najlepszym punkcie miasta, gdzie mieszczą się: sąd, fabryki, a także stale konsystują wojska, z patentem i kontraktem. Wiadomość w hotelu Kowieńskim, w restauracji. 4063

Do sprzedania willa w Otwocku, składająca się z 5-iu pokojów umeblowanych, drwalni, kurników i lodowni. Wiadomość na miejscu, u naczelnika stacji. 4061

Do 2000 rs. Urzędnik poważnej instytucji poszukuje solidnego interesu lub wspólki.—Oferty „Solidnemu", Warsz. biuro ogłoszeń, Wierzbowa № 8. 4140

Do piekarni poszukuje się wspólnika fachowego z kapitałem 400—500 rs. Ulica Obozowa № 4, przy młynie parowym. Wiadomość na miejscu. 4005

Domu lub placu pod budowę w Warszawie, w cenie do 100 tysięcy rubli, poszukuje się. Oferty sub W. 555 przyjmuje Kurjer Warszawski. 4018

Dom do sprzedania, blisko dworca kolei wiedeńskiej. Pożyczka Towarzystwa 24,000.—Dochód brutto 7,500. Wiadomość: Oboźna 5, mieszkania 2. 3841

Dobrze procentujący trzypiętrowy dom na Krzywem Kole z powodu wyjazdu właściciela za granicę do sprzedania z wolnej ręki za rs. 7,850. Warnnki dla kupującego bardzo korzystne. Kapitału gotówką rs. 3,000. Bliższa wiadomość u p. W. Ukraińczyka, Świętojerska 34, zrana do 11-ej. 3791

Do sprzedania każdego czasu skład win, towarów kolonjalnych i owoców w najlepszym punkcie, blisko kolei warszawsko-wiedeńskiej, bardzo korzystny, egzystujący lat 20. Wiadomość: Chmielna 41, rządca domu. 290r

Jest do odstąpienia w miejscowości fabrycznej lub też wydzierżawienia za złożeniem kaucji rs. 2,500, sklep kolonjalno-galanteryjno-spożywczy, interes wyrobiony, obrót roczny przeszło 20,000 rs. Wiadomość u p. G. Hoinkis w Sosnowcu. 4048

Jest do sprzedania kolonja za rogatkami wolskiemi, przy kolei wiedeńskiej, przy pierwszym dróżniku № 278. Wiadomość: ul. Świętojańska № 25, Marja Bielska. 3824

Kapitały od 7 do 50,000 rs. do umieszczenia na dobre hypoteki, na procent umiarkowany. Wiadomość u adw. przys. Piaskowskiego, ul. Nowogrodzka 9. 3732

Majątek większy podejmę się rozparcelować. Warszawa, Zimna 7, Ignacy Apfelbaum. 2302

Magle wiedeńskie do sprzedania z wygodnem mieszkaniem. Ul. Krucza № 19. 4022

Na fabrykę lub mieszkanie dom w ogrodzie. Miedziana 4, od 9—11, 3—6. 371r

Ogród owocowo-warzywny do wydzierżawienia zaraz, ziemia I-ej klasy. Warunki: Nowy-Świat № 46, u stróża. 4032

Odstąpię pralnię zaraz za rs. 35. Ul. Gęsia № 20. 4062

Poszukuje się do nabycia: majątek ziemski 10 do 20 włók w glebie pszennej, w Królestwie Polskiem, z dobrym domem mieszkalnym, z inwentarzami, budynkami gospodarskiemi, bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty pod lit. M. K. w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Warszawa, Senatorska 26. 370r

Poszukuję wspólnika z 10 do 20,000 rs. dla rozszerzenia interesu ajenturowo-komisowego, przeważnie z moskiewskiemi artykułami.—Kapitał może być ubezpieczony w towarach. Wiadomości udzieli Biuro Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 374r

Pacht krów trzydzieści na garnce do wydzierżawienia od 1-go kwietnia r. b. Pierwszeństwo dla chrześcjanina. Warunki: Nowy-Świat № 46, u stróża. 4031

Poszukuję pośredników do sprzedaży majątku. Chmielna 55, mieszkania 22, od 3-ej do 6-ej. 3761

Piekarnia do odstąpienia od 1-go kwietnia z wszelkiemi rekwizytami i gospodami, tanio. Komorne tanie. Elektoralna 43, mieszkania 4. 4080

Rubli 3,000 jest do wypożyczenia na pierwszy numer dobrej hypoteki, w składzie wódek, róg Krochmalnej i Żelaznej № 49 policyjny. 3759

Rubli 60,000 na 6%, 19,000, 5,000 na 7% do lokacji na domy. Zgoda 1, mieszkania 1, od 3 do 5-ej. 3326

Rubli 5,000 jest zaraz do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki na 7%. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego lit. M. S. 60. 3779

Rubli 42,000 potrzeba po Towarzystwie na dom w dobrym punkcie. Oferty pod M. G. przyjmuje Kurjer Warsz. Pośrednictwo wyłączone. 3916

Sklep galanteryjno-norymberski na bardzo dogodnych warunkach jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w składzie maszyn W-go Bednawskiego, Krakowskie-Przedmieście 83. 3374

Sklep mydlarski do sprzedania b. tanio.—Dzika № 15. 4138

Skład węgli do sprzedania z powodu wyjazdu. Widok 26. 3957

Sklep dystrybucyjno-galanteryjno-spożywczy do sprzedania za umiarkowaną cenę w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Ordynacka № 7, obok cyrku. 3547

Sklep spożywczo-dystrybucyjny ze sprzedażą nafty do sprzedania. Ul. Wilcza № 18. 3753

Tanio zaraz do sprzedania sklep kolonjalny z winami krymskiemi i dystrybucją. Wiadomość: Włodzimierska № 4, m. 13. 3835

W dobrym punkcie do odstąpienia dystrybucja. Wiadomość w kiosku, Podwale. 3782

W mieście Częstochowie, blisko Jasnej Góry, naprzeciw parku, do sprzedania lub zamiany na niewielki folwark w dobrym stanie dom piętrowy frontowy murowany, z dwoma oficynami, dwoma podwórzami, stajniami, wozowniami oraz innemi dogodnościami, blachą kryty, w którym się mieszczą dwa sklepy, opatrzony № 503, przynoszący dochodu netto rs. 1,500. Kapitał wymagalny od 7 do 8 tysięcy rubli, reszta sumy na gruncie na mały procent zostaje. Wiadomość w Warszawie, Stare-Miasto № 4, u właściciela W-go Kulewskiego lub w Częstochowie na gruncie. 4037

Z powodu nagłego wyjazdu za granicę jest do sprzedania folwark pod samą Warszawą, z obfitemi łąkami, stawami rybnemi, ziemią przydatną pod warzywa. Tamże prowadzić można pacht na wyższą skalę. Chłodna № 23, m. 16, od 11 do 2-ej po południu. 3814

Z powodu zmiany losu do sprzedania sklep mydlarsko-farbiarski w punkcie korzystnym. Wiadomość: Nowy-Świat № 30, mieszk. 6, do godziny 12-ej. 4139

200 rs., taniej, byle natychmiast żądam za przedsiębiorstwo korzystne. Wiadomość Zielna 16, skład nafty. 4064

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 333r

Chłodna 64, zaraz wolne: wysoka, widna suterena 17, większa 22, sklep zamknięcie żaluzjowe na mydlarnię, naftę, krawiecki, za 37 rubli kwartalnie.—Od kwartału 2 facjatki 22,—1 facjatka 14, stajnia, wozownia, góra 24 ruble kwartalnie. Wodociągi zaprowadzone. 373r

Do wynajęcia każdego czasu lokal na parterze, w punkcie handlowym, zdatny na skład lub zakład przemysłowy, składający się z 4-ch pokoi, pakameru i 6-u piwnic oświetlonych gazem. Wiadomość w składzie miedzi M. Fronta, Graniczna № 4. 3519

Duży pokój, opał, usługa, samowar, rubli 10 miesięcznie. Zgoda 11. 4134

Dwa pokoje frontowe, pierwsze piętro. Dogodne warunki. Ciepła 5—5. 4073

Do wynajęcia jeden pokój za rs. 6 miesięcznie, dla panny lub wdowy inteligentnej i przyzwoitej. Krochmalna 54, m. 4, 4052

Do odnajęcia jeden lub dwa pokoje, z meblami lub bez. Może być z życiem, produkta ze wsi, świeże, zdrowe. Smolna № 17—2, parter. 3587

Lokal fabryczny składający się z sutereny, parteru i pierwszego piętra, z dwoma salonami o 7-u oknach każdy, windą, gazowem oświetleniem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość u właściciela domu, Karmelicka 29. 4040

Mieszkanie dla przyzwoitej panny. Nowy-Świat 42, m. 2. 4095

Mieszkanie dla szwaczki lub nauczycielki rs. 4. Królewska 3—16. 3767

Potrzebne jest mieszkanie z 4-ch albo 5-iu pokojów, kompletnie umeblowane i urządzone, na 5 miesięcy, dla b. porządnego młodego pana z gub. zach. Oferty składać u szwajcara hotelu Europejskiego dla № 146. 4068

Pokój odnajmę z meblami lub bez dla kobiety. Bracka 17, mieszk. 19. 4124

Pokój umeblowany 8 rs., mogą być obiady.—Bracka 9—12. 4090

Pokój wynajmie zaraz kobieta samotna (dla pań). Do 1-ej, Świętokrzyzka 9—12. 4070

Pokój z kuchnią potrzebny. Oferty pod adresem „Zaraz" kantor Kurjera. 4135

Pałacyk z ogródkiem, sam w sobie, z 6-u pokojów, przedpokój, pasaż, kuchnia obszerna, duża spiżarnia, siedem suchych piwnic, góra, dzwonki elektryczne, urządzenie telefoniczne, zlew, wodociąg, kłozet skanalizowany, na prywatny lokal, biuro lub solidny zakład, wprost Wiedeńskiego dworcu do wynajęcia od 1 lipca. Ul. Chmielna 56, od 9—11. 4051

Pokój 3-okienny, frontowy, wygodnie umeblowany. Hoża 9, m. 8 3754

Pokoje pojedyńcze, z usługą i opałem, na 1-m piętrze do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 239r

Pokój osobny przy familji, do wynajęcia dla kawalera. Chmielna № 62, m. 6. 3340

Sienna 36. Od 1 kwietnia 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem, rocznie rs. 380. 3638

3 pokoje, alkowa i kuchnia, na 1-m piętrze, z meblami lub bez do wynajęcia, za 22 rub. miesięcznie, przy ul. Krzywe Koło № 26, dowiedzieć się u p. W. Ukrainczyka, Świętojerska 34, do 11-ej rano. 3792

5 pokojów z kuchnią, na 2-m piętrze, jest do odnajęcia od 1 kwietnia. Leszno 33. 315r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 478

Akuszerka Migasiewicz przyjmuje panie spodziewające się słabości, wygoda i dyskrecja zapewnia się. Złota 4, parter. 3696

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 3450

A) Poleca się łaskawej pamięci szanownych panów Lekarzy zdolny massażysta i bade-mejster, który praktykował lat trzy w zakładzie leczniczym hydropatycznym przy ulicy Oboźnej pp. D-rów Dobrzyckiego i Fritschego. F. Rzempałuch. Hoża № 68, m. 17. 2379

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 6, parter, przy Marszałkowskiej. 1547

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 4r

Akuszerka przyjmuje panie na słabóść, czaz dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 4047

Akuszerka przyjmuje na słabość lub kurację, pokoje oddzielne. Krucza 40. 3936

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 4125

Akuszerka z dyplomem medyczno-chirurgicznej akademji, udziela porady swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji, przyjmuje na słabość i czas dłuższy bez meldunku, z umieszczeniem dziecka, w pokojach oddzielnych. Nowy-Świat № 26, mieszkania 21. 4129

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 4091

A. Nieszczęśliwa a zacna wdowa z dziećmi, sparaliżowana, mająca mały domek, zagrożona jest od wierzyciela utratą onego i ostateczną nędzą. Szlachetna osoba, któraby zechciała podać jej rękę i w ten sposób dać możność sprzedania z wolnej ręki i uratowania choć jakiejś części kapitału, zaofiarowaną kwotę z wdzięcznością będzie miała oddaną. Łaskawą ofertę raczy złożyć w kantorze Kur. Warsz. dla „Wdowy." 4136

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldunku, radzi w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli. Złota 16, mieszkania 4, lub Zielna 9. Dla niezamożnych ustępstwo. 4074

Bardzo tanio robię suknie i okrycia. Złota 27, mieszkania 27. 3711

Chcę umieścić dziecko nowonarodzone do piersi u porządnej mężatki, żeby mogło mieć wygody. Oferty wraz z ceną i adresem przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego dla „Marji A." 3714

Chemiczno-techniczna pracownia Praussa, Smolna 10. Analizy techniczne, rolnicze, handlowe. Płyny mianowaue. 2986

Dziewczynkę inteligentną pragnę wziąść do wspólnej nauki i zabawy—za opłatą miesięczną rs. 20. Zapewnia się rodzicielska opieka. Wiadomość: Wilcza 18, m. 14, albo oferty w kantorze Kurjera pod lit H. K. 365r

Dla panów! Zdrowe obiady na maśle po 30 kop. z kawą. Nowy-Świat 37, m. 9. 4214

„Febus." Skład nafty i benzyny russkiej Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę do mieszkań po 28 kopiejek garniec. Zamawiać można na miejscu, albo w sklepach stowarzyszenia „Merkury." Brenery, szkła, knoty, części zapasowe do lamp wszelkich systemów. 3230

Grywam na wieczorach, weselach, zabawach dziecinnych. Wspólna 20, m. 28. 4078

Krawcowa chodzi do prywatnych domów. Nowy-Świat 42, m. 2. 4096

Karczki szydełkowe, haftowane, bieliznę do szycia. znaczenia przyjmuje tanio. Chmielna 19, mieszkania 23. 4133

Kucharz przyjmuje obstalunki: wesela, kolacje. Cukiernia, Nowy-Świat 44. 2394

Kuchmistrz specjalista przyjmuje wszelkie zamówienia na zebrania weselne i inne uroczystości, z kompletnym serwisem i usługą od cen najprzystępniejszych od osoby, tak w Warszawie i na prowincji. Wiadomość w handlu win p. Krupskiego, plac św. Aleksandra. 3643

Masaż wszelki umiejętnie wykonywa najtaniej pod kontrolą lekarza massażysta Martin Weissfeld. Grzybów 16. 3971

Obiady hygieniczne, na wybornem świeżem maśle, 30 i 40 kopiejek, abonamen miesięczny. Marszałkowska 142, parter 1. 2294

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 4111

Plisowanie, ząbki, karbowanie przyjmuję. Rouget. Szpitalna 12, m. 8. 2565

Pracownia sukien pod fir. „Mathaei," Zielna 27, mieszk. 8/9, przyjmuje do roboty wszelkie kostjumy damskie. Elegancki krój, wytworne, staranne wykończenie od rs. pięciu. Skrajanie i dopasowanie od rs. jeden. 3783

Tapicer, Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie, gotewe otomany, szeslongi. Ogrodowa 23. 3669

Upraszam szanownych pąn i panów o pożyczkę 100 rubli bez procentu. a chociażby i procent nieduży, spłacać będę co miesiąc po 10 rubli. O złożenie ofert proszę w kantorze tegoż pisma „Pożyczka." 4115

Uczę kroju, przyjmuję suknie i okrycia damskie do roboty, Krakowskie-Przedmieście 79, mieszkania 4. 4020

Wyuczam kroju sukien i okryć damskich w dwóch miesiącach; może być i praktyka sukien za rs. 6, kroju 4. — „Zofja." Żórawia 9, m. 23. 3565

Wyżymaczki przyjmuje do reparacji zakład mechaniczny, po przystępnej cenie. Nowogrodzka 20. 3509

Zaginęła w Pomianach guber. Suwalskiej premjówka 1-ej emisji 1864 roku, serja 4053 № 35. Odpowiednie ostrzeżenia zrobiono. Znalazca zechce odnieść za nagrodą do pani Polaczek, Chmielna 23. 3053

Zginęła suczka mopsik, wabi się Nanaszka. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić: pałac Brühlowski, spytać u stróża, za sowitą nagrodą. 3944

Za przystępną cenę wyuczam kroju, szycia. Elektoralna № 28—27. 4103

Zęby nie bolą ani próchnieją przy używaniu „Dentora" stwierdzone dowodami. Flakon rs. 1. Sprzedaż: składy apteczne. 368r

Zarząd kąpieli zawiadamia Szanowną publiczność, że jest otwarty codziennie od godziny 8-ej do 11-ej wieczorem, w niedziele i święta od 8-ej do 2-ej po południu. Krucza № 46. Od 8-ej do 1-ej po południu bilety będą sprzedawane po 30 kop. 4128

Zakład galwaniczno-bronzowniczy Piotra Sobolewskiego, Nowo-Senatorska № 9, w Warszawie. Egzystuje od r. 1848-go. Złoci, srebrzy, nikluje galwanicznie i złoci, w ogniu, przyjmuje do odnowienia przedmioty najbardziej zniszczone, reparuje i odnawia i czyści wszelkie stare bronzy, zegary, żyrandole, lampy, świeczniki, lichtarze, i t. p. Naczynia kościelne, jako to: Monstrancje, Kielichy, Krzyże, Relikwiarze, Lichtarze i t. p. Nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki oraz zastawy srebrne odnawia i pokrywa złotem lub srebrem. 36842

3 Trębacka, pierwsze piętro! Zaraz kupię kilka garniturów i futro ładne, używane, na mężczyznę szczupłego, wysokiego. 4038

XX) Kordonek najlepszy do rękawiczek poleca skład J. Lukrec, Marszałkowska 132. 3153

XX) „La Couronne"—najlepszy glans do bucików. Główna sprzedaż w składzie J. Lukrec, Marszałkowska 132. 3152

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Января (7 Февраля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).